Nr. 6 (2189) Warszawa, Niedziela 6 stycznia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 2 200.000.—
bez odnoszenia „ 2.000.000.—
na prowin. mies. „ 2.200.000.—
Zagranica „ 4.000.000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 100000
Nekrologi „ 40000
zwyczajne „ 60000
drobne za jeden wyraz „ 40000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **150.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Sprawozdanie z XIX Kongresu P. P. S. odbędzie się w środę 9 stycznia o godzinie 6.30 w Sali Handlowców Sienna 16. Wstęp za legitymacją partyjną.

Warszawski O. K. R.

Z powodu XIX Kongresu P. P. S.

Partja z usprawiedliwioną dumą i zadowoleniem patrzeć może na przebieg i wyniki swego XIX Kongresu. Kongres ten w zupełności prawie odpowiedział nadziejom, jakie z nim łączyliśmy: wzmocnił on partję, utwierdził i pogłębił jej jedność i jednolitość, dał jasne, przemyślane i realne wskazania polityce partyjnej i pracy uświadamiająco-organizacyjnej. W tym samym zaś stopniu, w jakim Kongres sprawdził *nasze* nadzieje, zawiódł on nadzieje naszych przeciwników. Zapowiadano nam z tej strony, że Kongres potępi politykę władz partyjnych, że „opozycja" weźmie górę, że nastąpi rozbicie partji lub radykalna zmiana jej stanowiska. Dziś, po Kongresie, widzimy skwaszone miny burżuazyjnych i komunistycznych wrogów P. P. S. Nie sprawdziła się żadna z ich wróżb. Żadna rewolucja w partji nie nastąpiła — partja idzie dalej spokojną, jasno wytkniętą drogą rozwoju i doskonalenia się na mocno ugruntowanych podstawach.

Przeciwnicy nasi liczyli na to, że opozycja wewnętrzna rozsadzi partję. Ale Kongres dał świetny dowód jedności partji. I to nietylko w tem znaczeniu, że na Kongresie nikt nie myślał o jakichś rozłamach, nikt do rozbijania partji nie dążył. To było i na poprzednich zjazdach. Ale na tym Kongresie z wielką siłą ujawniła się niechęć ogółu partyjnego do tworzenia na gruncie P. P. S. jakichś specjalnych kapliczek „kierunkowych". Ogromna większość uczestników kongresu wyraźnie życzyła sobie, żeby linja partyjna nakreślona była jasno, szczerze i otwarcie i żeby nie było żadnych wątpliwości, iż partja nie da się użyć za narzędzie jakichś grupowych eksperymentów.

Piszący te słowa miał wrażenie, że tow. Zaremba odrazu, pierwszemi słowami swego przemówienia, zraził sobie Kongres, gdy chciał jaknajjaskrawiej odmalować różnicę kierunków w partji, gdy oświadczał, że między t. zw. „prawicą" P. P. S.-ową, a „lewicą" istnieje sprzeczność prawie we wszystkiem. Kongres ujrzał w tem tylko chęć pogłębienia i rozszerzenia różnic i nie dopuszczał myśli, aby ludzie, których partja widziała w zgodnej przeważnie robocie, nagle na Zjeździe różnili się „prawie we wszystkiem".

Zresztą przebieg Kongresu dowiódł najlepiej, jak niesłusznem było twierdzenie tow. Zaremby. Jedynie w sprawie sytuacji politycznej, a właściwie w sprawie udziału i roli Partji przy tworzeniu Rządu — były dwie odrębne i przeciwstawiające się sobie rezolucje. We wszystkich innych sprawach — stosunki gospodarcze, związki zawodowe, ruch spółdzielczy, reforma rolna, mniejszości narodowe — nie było zgoła widać podziału na „kierunki" i „obozy". Nie twierdzimy wcale, że w tych sprawach nie było różnicy zdań. Owszem, były różne poglądy i odcienie — ale różnice te nie układały się bynajmniej według szablonu podziału na „prawicę" i na „lewicę". Stąd też, pomimo różnice poglądów indywidualnych, dochodziło się bez trudności do porozumienia.

Silne poczucie jedności partyjnej i dojrzałość polityczna wybitnie cechowały XIX Kngres P. P. S. Od czasu Kongresu łódzkiego postęp pod tym względem jest ogromny. Nie popłacał na tym Kongresie frazes rewolucyjny, ale widać było na każdym kroku, jak myśl robotnika — P. P. S.-owca skierowana jest na realne drogi wyzwolenia społecznego. Nie było naiwnej wiary w to, że jutro mogą się stać jakieś cuda, byleby przywódcy partyjni „zdecydowali się" na „przewrót". Tem mniej mogła kogoś pociągnąć wiara w „silne jednostki", które na drodze „pozaparlamentarnej" radykalnie zmienią stosunki.

XIX Kongres był świadectwem poważnego wyrobienia politycznego i organizacyjnego. Godne jest podkreślenia, że pomimo krótkości czasu całkowicie wyczerpał swój porządek dzienny. Była na Kongresie obszerna dyskusja, ale nie było gadulstwa. Znamiennem jest, że w sprawie sytuacji politycznej Kongres zgodził się na przerwanie dyskusji, pomimo, że do głosu było zapisanych jeszcze trzydziestu kilku mówców. Zasługuje również na uwagę, że na Kongresie przejawiła się w znacznej mierze „specjalizacja" mówców. Mówcy zmieniali się, zależnie od sprawy, która była na porządku dziennym. Jest to nową cechą dodatnią, świadczącą, że tow. przeważnie nie chcą mówić „o wszystkiem i o niczem", ale o tem, na czem się znają i co im najbardziej na sercu leży.

A wszystko to razem składało się na piękny obraz jawnego, wielkiego parlamentu socjalistycznego. Mówiono bez obsłonek, mówiono jawnie i śmiało. Partja, ufna w swoją siłę, dyskutowała publicznie, nie unikając obnażania najdrażliwszych spraw. Jesteśmy jedynem stronnictwem w Polsce, które tak postępuje! Zważmy, że najsilniejsze burżuazyjne stronnictwo w Polsce — narodowa demokracja — wszystkie swoje zjazdy odbywała i odbywa tajnie i sprawozdań z nich nie ogłasza. Zjazdy stronnictw włościańskich są to raczej wiece manifestacyjne. Nasze Kongresy są rzeczywistem ciałem prawodawczem i kontrolującem partji, które określa w wyniku publicznej, nieraz ostrej i zaciętej dyskusji, wolę partji.

W taki to sposób XIX Kongres rozstrzygnął sprawę popierania przez P. P. S. Rządów lub brania w nich udziału. Rozstrzygnął ją zgodnie z realnemi warunkami życia polskiego, jak i z taktyką, jakiej po wojnie trzymają się wszystkie poważniejsze stronnictwa socjalistyczne. Kongres orzekł: są warunki i sytuacje, w których Z. P. P. S. może tolerować lub popierać dany Rząd, jako „mniejsze zło"; są warunki i sytuacje, w których może nawet wstępować do Rządu, lecz to wymaga wielkiej ostrożności i wobec płynącej stąd ciężkiej odpowiedzialności, musi być zatwierdzone przez Radę Naczelną. Taka jest treść rezolucji krakowskiej, przyjętej ogromną większością głosów.

Rezolucja łódzka, zakazująca bezwzględnie udziału w Rządzie, była całkowicie negacyjna i osłabiała polityczne znaczenie partji. Projekt rezolucji tow. Zaremby w istocie rzeczy jest tak samo negacyjny: uznaje on bowiem tylko Rząd ludowy, nadmiernie go idealizując i nieomal utożsamiając z Rządem socjalistycznym, ale nie dając żadnej odpowiedzi co do mniej „idealnych" Rządów. Rezolucja ta, niby radykalna, nie daje żadnych wskazań realnej polityce. Wynikałoby z niej, że wszystkie Rządy, z wyjątkiem „ludowego", należy traktować jednakowo, co w praktyce prowadziłoby do zwycięstwa reakcji.

Nic też dziwnego, że prasa endecka z wyraźnem oburzeniem przyjęła odrzucenie rezolucji tow. Zaremby — i to tak wielką liczbą głosów. „Dwugroszówka" oświadczyła, że odrzucenie rezolucji tow. Zaremby oznacza — nie śmiejcie się! — „bankructwo moralne" P. P. S. „Dwugroszówkom" nie podoba się, że P. P. S. konsekwentnie stoi na gruncie realnej i celowej walki z reakcją i że każdą sytuację polityczną pragnie wyzyskać dla dobra klasy robotniczej.

Nie warto słów tracić w odpowiedzi na biadania endeckie, że P. P. S. rwie się do władzy. Przyjdzie niewątpliwie czas, gdy będziemy „rwali się" do władzy. Dzisiaj — nie chcemy się wyrzekać żadnego środka wpływu w celu polepszenia stosunków. Środkiem takim może być w pewnych warunkach popieranie Rządu, niezależnego od reakcji i czyniącego zadość określonym naszym wymaganiom. Środkiem takim może być nasz udział w Rządzie.

Zagradzać sobie rezolucjami drogę do takiego udziału, byłoby złą polityką, już choćby dlatego, że to odpowiadałoby intencjom narodowej demokracji. Ale nie znaczy to bynajmniej, abyśmy się „rwali" do takiego udziału. Wprost przeciwnie — uzależniamy to od bardzo poważnych warunków i rękojmi. A że w szczególności N. D. obawia się, czybyśmy się „nie rwali" do Rządu parlamentarnego „od Ch. D. do P. P. S.", możemy ją uspokoić: Ch. D. w dzisiejszym składzie i z dzisiejszą jej polityką uważamy za składową część reakcji, za frondującą czasem, ale ostatecznie — posłuszną ekspozyturę N. D. Ch. D. z takimi przywódcami, jak p. Korfanty i ks. Adamski traktujemy tak samo, jak N. D.

Rezolucja nasza ma znaczenie zasadnicze, ale tak samo jak nie jest „dowcipnym sposobem robienia rewolucji" — podobnie nie jest „dowcipnym sposobem robienia Rządu" bez głębszych podstaw i bez należytych rękojmi dla demokracji i klasy robotniczej.

W rezolucji kongresowej należy wreszcie podkreślić ważne wskazanie *walki o nowy Sejm*, którą partja rozwinie w odpowiedniej chwili.

XIX Kongres P. P. S. dobrze zasłużył się partji i ruchowi robotniczemu. Na podwalinach, ugruntowanych i uporządkowanych jego trudem, zakipieć teraz winna — planowa, systematyczna, karna, pełna poświęcenia, ideowa robota wszystkich organizacji partji naszej i wszystkich poszczególnych towarzyszów i towarzyszek!

XIX KONGRES P.P.S.

Trzeci dzień obrad.

Partja a związki zawodowe.

Tow. Pużak referuje wniosek o stosunku partji do związków zawodowych. Wypowiada się bezwzględnie za dawną tradycją zawodową: bezpartyjnością Zw. Zaw. Z drugiej jednak strony, bezpartyjność ta nie może być rozumiana w ten sposób, by na terenie Zw. Zaw. nikt nie mógł się domyśleć tendencji socjalistycznej. Tow. tow. nasi nie naruszając w niczem bezpartyjności Zw. Zaw. muszą prowadzić na terenie związków socjalistycznych energiczną akcję uświadamiającą, przeciwstawić się destrukcyjnej taktyce komunistów. Jeśli dzieje się inaczej, winę tu ponosi raczej organizacja polityczna, niż zawodowcy, mają-

cy czas zajęty akcjami ekonomicznemi, organizacja polityczna powinna intensywnie instruować swoich członków w Zw. Zaw.

Chciałbym, aby Kongres zajął stanowisko wyraźne w tej sprawie. W rezolucji naszej podkreślamy konieczność bezpartyjności, ale i wprowadzania przez zawodowców członków naszej partji socjalistycznego charakteru Zw. Zaw., oraz konieczność intensywnego zwalczania propagandy rozkładowej. W tej socjalistycznej propagandzie otwierają się perspektywy dla roboty organizacyjnej, kulturalno-oświatowej T. U. R., ale również i dla partji politycznej.

W końcu rezolucji zwracamy uwagę, że ruch klasowy potężnieje, ale istnieje również zwalczający go ruch nieklasowy. Nasza akcja polityczna powinna być również prowadzona w tym kierunku, by związki nieklasowe zostały wyrwane z pod wpływów niesocjalistycznych organizacji politycznych.

Tow. Pużak przedkłada rezolucję w sprawie stosunku partji do Zw. Zaw., prosząc o uchwalenie jej bez dyskusji.

REZOLUCJA
w sprawie stosunku partji do Związków Zawodowych.

Stojąc niewzruszenie na stanowisku samodzielności, bezpartyjności i klasowości ruchu zawodowego, Kongres zwraca się do wszystkich towarzyszy należących do organizacji zawodowych z wezwaniem gorliwego zajęcia się robotą zawodową, konsekwentnego i bezwzględnego paraliżowania rozkładowej działalności komunistycznej w związkach, oraz systematycznej propagandy na terenie związków zasad socjalistycznych. Kongres zasyła kierownictwu Związków Zaw. wyrazy pozdrowienia i braterstwa i wyraża przekonanie, że kierownictwo tych związków użyje wszystkich wysiłków, by pod sztandarem ruchu klasowego skupić robotników, pozostających dotychczas w szeregach zawodowych nieklasowych.

Rezolucję przyjęto przez aklamację.

Partja a ruch spółdzielczy.

O stosunku P. P. S. do kooperacji referował tow. pos. **Zaremba.**

Przedstawia przebieg rozwoju ruchu kooperatystycznego w ciągu ostatnich dwu lat oraz utworzenie Z. R. S. S., który skupia coraz więcej spółdzielni. Tow. Zaremba umotywował poszczególne punkty rezolucji przedłożonej Zjazdowi.

Tow. Moraczewski krytykuje działalność kooperatyw. Z rezolucją zgadza się, ale chce podkreślić to, czego w rezolucji niema. Kooperatywy robotnicze — obecnie, póki istnieje zamęt walutowy, złączyć się powinny w jedną, potężną spółdzielnię. Niektóre kooperatywy stały się sklepikami. Kooperatywy powinny sprzedawać wyłącznie członkom. Obracanie zysków na cele kulturalne jest fikcja, która będzie tak długo trwała, póki nie nastanie zdrowa waluta.

Dr. Gross (z Białej) odpiera zarzuty tow. Moraczewskiego. Widzimy ogromne zmiany w produkcji kapitalistycznej, lecz nie widzimy narazie wyjścia z sytuacji. Kooperatywa w tym stanie rzeczy bardzo wiele może zdziałać. Jak wkrótce nie będziemy mieli domów do mieszkania, tak może się zdarzyć, że także nie będziemy mieli produkcji przemysłowej. Kooperatywy są właśnie tem źródłem, które zaopatruje obecnie konsumenta i powinny obecnie stopniowo przejmować gałęzie przemysłu.

Przemawiali jeszcze: tow. tow. **Ziffer**, kooperatysta z Krakowa, polemizując z tow. Moraczewskim i powtórnie tow. **Zaremba.**

Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Brzmi ona jak następuje:

REZOLUCJA
w sprawie stosunku do kooperacji.

Zważywszy, że spółdzielnie spożywców, organizując masy ludowe, usuwają swą organizacją społeczną pośrednictwo handlowe prywatne i uspołeczniają zyski kapitału handlowego, że polepszają one dobrobyt klasy robotniczej, dbając o wysoką jakość towarów i przy należytym rozwoju wpływają na potanienie produktów pierwszej potrzeby, że stanowią one masową organizację proletarjatu, obejmując swemi ramami i te warstwy proletarjatu, które nie wchodzą w szeregi politycznej i zawodowej organizacji robotniczej, że przyczyniają się do uświadomienia klasowego mas robotniczych i wyrobienia w nich zdolności do samodzielnej pracy gospodarczej i w ten sposób przygotowują proletarjat do spełnienia swej roli dziejowej: uspołecznienia środków produkcji i wymiany.

Kongres P. P. S. stwierdza, iż ruch spółdzielczy posiada wielkie znaczenie dla dzieła zorganizowania, uświadomienia i socjalistycznej przebudowy dzisiejszego społeczeństwa.

Ruch spółdzielczy jako ruch proletarjatu, swe wielkie zadania spełnić może tylko wówczas, gdy w pracy jego jasno przyświecać będzie myśl socjalistyczna, poczucie klasowego charakteru i w pracy swej utrzymywać będzie ścisłe stosunki z pozostałemi formami ruchu robotniczego.

Dlatego też, witając z radością pomyślny i na zdrowych podstawach oparty rozwój Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców, Kongres P. P. S. stwierdza konieczność skupienia się pod sztandarem Związku wszystkich spółdzielni robotniczych na całym terenie Rzeczypospolitej.

II.

Zważywszy, iż dotychczasowa pewna część spółdzielni o składzie robotniczym podlega wpływom drobnomieszczańskiej ideologji neutralności ruchu spółdzielczego, a nawet wchodzi w skład Związku neutralnego, Kongres P. P. S. wzywa robotników socjalistycznie uświadomionych do wytężonej pracy w kierunku uświadamiania klasowego członków tych spółdzielni, nadania im ideologji robotniczej i połączenia ich ze Związkiem Robotniczych Spółdzielni Spożywców.

III.

Kongres wzywa towarzyszy do wytężenia jaknajwiększego wysiłku w celu jednoczenia spółdzielni, działających na danym terenie, w jedną klasową spółdzielnię robotniczą.

Sprawy organizacyjne.

Obrady, poświęcone sprawom organizacyjnym przy końcu II i na początku III dnia zjazdu, były częściowo poufne.

Tow. **poseł Pużak** złożył sprawozdanie organizacyjne C. K. W., omawiając stan i działalność partji, prasę partyjną, propagandę.

Tow. pos. **Praussowa** przedstawiła stan rachunków, następnie tow. **Żerkowski** w imieniu Komisji Rewizyjnej uznał, że wszystkie książki i rachunki są w porządku i wypowiedział się za udzieleniem absolutorjum C. K. W.

W dyskusji na posiedzeniu popołudniowem, zabierali głos tow.tow. **Dederko, Kiernas, Pluskowski, Piotrowski, Orlik i Stańczyk.**

Obrady w sprawach organizacyjnych w III dniu zjazdu rozpoczął tow. **Sigman**, w końcu swego przemówienia stawiając wniosek o przyjęcie sprawozdania C. K. W. do wiadomości i wyrażenie uznania C. K. W. i Radzie Naczelnej.

Tow. **Cupjał** wezwał do pracy organizacyjnej i uświadamiającej wśród proletarjatu.

Tow. **Güntner** podniósł konieczność ściślejszego połączenia ruchu zawodowego i spółdzielczego z ruchem politycznym.

Tow. **Markowska** omawiała pracę organizacyjną wśród kobiet, apelując do towarzyszów, by przychodzili z pomocą kobietom w pracy organizacyjnej i uświadamiającej. Wkońcu poparła myśl tow. Güntnera o silniejszem zespoleniu ruchu zawodowego i spółdzielczego z organizacją polityczną.

Tow. **Pająk**. Należy wypełniać okólniki C. K. W., a wtedy rozwój organizacji partyjnej pójdzie naprzód. Apeluje o wzmożenie pracy organizacyjnej wśród klasy robotniczej, ze szczególnem uwzględnieniem pracy wśród kobiet; o stosunkach w Polsce będzie decydowała kobieta, gdyż ona stanowi wielką masę wyborczą.

Na wniosek tow. Pająka, **zjazd wyraża oklaskami uznanie tow. Pużakowi za dwuletnią owocną pracę na stanowisku sekretarza C. K. W.**

Przemawiali jeszcze tow.tow.: poseł **Moraczewski, Motyka i Suda.** W sprawie „Robotnika" zabierali głos tow.tow.: sen. **Posner**, pos. **Perl** i pos. **Malinowski.**

Jednogłośnie udzielono absolutorjum C. K. W. i Radzie Naczelnej.

WNIOSKI I REZOLUCJE
w sprawach organizacyjnych.

Tow. Markowska przedstawiła Kongresowi rezolucje Konferencji kobiet P. P. S. (uchwały podajemy osobno).

Kongres uchwalił przekazać rezolucje nowoobranej Radzie Naczelnej.

Tow. Pużak przedstawił Kongresowi wnioski komisji organizacyjno-statutowej, dotyczące zmian statutu i wydawnictw partyjnych. Przyjęto bez dyskusji następujące ważniejsze poprawki do statutu:

1) Czynne prawo wyborcze przysługuje po 2 miesiącach od chwili wstąpienia członka do organizacji; bierne prawo wyborcze do kierowniczych ciał partyjnych przysługuje po upływie 6 miesięcy. Bierne prawo wyborcze do Sejmu i Senatu przysługuje członkowi partji po upływie lat 3 od chwili wstąpienia do organizacji partyjnej; do Rady Miejskiej — po upływie 2 lat.

Wyjątek od tej zasady może nastąpić jedynie na zasadzie uchwały C. K. W. powziętej ¾ głosów obecnych.

2) Wykluczenie członka partji może nastąpić jedynie na podstawie wyroku Sądu partyjnego.

3) Kongres Partji odbywa się corocznie. W razach szczególnych trudności zwołania Kongresu, Rada Naczelna ma prawo termin zjazdu odroczyć, nie dłużej jednak, niż na 1 rok.

4) Mandat członka kongresu nie może być imperatywny.

5) Zastępcy członków Rady Naczelnej mają na Kongresie głos doradczy.

6) Podatek partyjny dzieli się według następującego klucza:

50 proc. pobiera C. K. W., 50 proc. — O. K. R. Z 50 proc., przypadających dla C. K. W. połowa przypada na fundusz wyborczy i na wydawnictwo pisma dla chłopów małorolnych i bezrolnych.

Następnie przyjęto uchwały:

I.

XIX kongres P. P. S. wzywa ogół członków partji do prenumerowania i kolportażu partyjnych wydawnictw, zaś członków kierowniczych ciał partyjnych i komitetów partyjnych zobowiązuje do zaprenumerowania dziennika partyjnego.

II.

XIX Kongres P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne, by w jaknajkrótszym czasie zorganizowały koła młodzieży socjalistycznej.

III.

XIX Kongres P. P. S. wzywa C. K. W. do wznowienia wydawnictwa „Przedświtu", jako teoretycznego czasopisma partji.

Wniosek Częstochowy o założenie tygodnika dla proletarjatu miejskiego przekazano Radzie Naczelnej.

WOLNE WNIOSKI.
Walka z alkoholizmem.

Tow. Weychert-Szymanowska uzasadnia swój wniosek w sprawie walki z alkoholizmem kładąc nacisk na zakazy ustawowe.

Tow. Diamand uważa, że walka z alkoholizmem, to sprawa nietyle ustaw, ile zmiany obyczajów.

Tow. Ciołkosz popiera wywody tow. Weychert-Szymanowskiej.

Jednogłośnie uchwalono wniosek tow. Weychert-Szymanowskiej w formie ogólnego wskazania:

XIX kongres P. P. S. wzywa Radę Naczelną do podjęcia energicznej walki z alkoholizmem.

WNIOSEK W SPRAWIE OCHRONY DZIECKA ROBOTNICZEGO.

Jednogłośnie przyjęto następujący wniosek tow. tow. Arciszewskiego i Bobrowskiej:

Wychodząc z założenia, iż ochrona

Sprawozdanie literackie.

ANTONI SŁONIMSKI, *Torpeda Czasu.* Powieść fantastyczna. Tow. Wyd. „Ignis".

Po słabej powieści: „Teatr w więzieniu" napisał Słonimski powieść mdłą, bezsilną i jałową. Jest ona niepotrzebna. Nie może rywalizować oczywiście nietylko z mistrzami powieści fantastycznej, jak Wells czy Verne, ale nie wytrzymuje najlżejszego zestawienia z dobrą, u nas najlepszą w tym gatunku powieścią J. Żuławskiego: „Na srebrnym globie". Dla starszych czytelników zatem niepotrzebna, dla młodzieży zaś szkodliwa, ponieważ tylko wywoła zamęt w zakresie wiadomości historycznych.

ANTONI SŁONIMSKI. *Droga na Wschód.* Poezje. Tow. Wyd. „Ignis".

Gdyby ktoś zupełnie nie znający literatury polskiej, po „Torpedzie Czasu" przeczytał „Drogę na Wschód", mógłby przypuścić, że są to dwaj różni pisarze jednego imienia i nazwiska. Pierwszy to niedbały prozaik, posiadający zaledwie wprawę pisarską, szary, bezbarwny, ubogi styl, wysilający się na fantastyczne pomysły, których nawet nie chce mu się plastycznie zrealizować, drugi to szczery, śmiały poeta, wspinający się w niektórych wierszach na szczyt doskonałej prostoty. Tytuł: „Droga na Wschód" zwodzi. Wschodu tam nie wiele. Jest to raczej liryczny pamiętnik z podróży.

Cechą talentu Słonimskiego, ujawnioną w jego dotychczasowych poezjach, jest zamieranie wibracji uczuciowej, oschłość racjonalizująca, ironja wobec zjawisk, zdarzeń, obrazów przewijających się poza nim, objektywnych i dotykalnych. Nie poruszają go one, nie pochłaniają, nie usypiają analizy rozkładowej. Cierpki, gorzki uśmiech będzie on miał na widok Rzymu, nie wzbudzi go śmierć Prezydenta, kpiny budzi w nim Napoleon, sceptycyzmem przejmuje patos miłości ojczyzny. Nęka go czczość własnego sceptycyzmu i pędzi do poznania krainy płonącej ogniem wartości wieczystych. Niemasz jednak tej krainy nigdzie na świecie.

> Czyliż daleka podróż i zwiedzane kraje
> Nie są podobne do głodu miłości?
> Ciekawość—oto siła, która nas oddaje
> Żądzom—a żądza znowu pcha ku ciekawości.

Wschód był nęcący z ul. Marszałkowskiej. Ale tam... Wszystkie wrażenia, doznane w Ziemi Świętej, możnaby ująć w wiersze, napisane gdziekolwiek, nawet przy ul. Marszałkowskiej. Ani jeden utwór o krainie, która natchnienie poetów świata okwieciło girlandami arcydzieł, nie wzrusza nas. Najładniejszy jest wiersz: „Rozmowa z rodakiem" o żydzie z Polski, tęskniącym w Jerozolimie do Warszawy.

Natomiast znajduje się w tym zbiorku kilka wierszy ślicznych: „Hamak", „Via Dolorosa", „Praca Słońca", „Gdym chciał do Paryża", które nie mają żadnego rzeczowego związku ze wschodem. Są to liryki egotyczne („Via Dolorosa", „Gdym chciał") momenty wizjonerskie, czarujące nieuchwytnością obrazów, wynikających niewiadomo skąd, a przejmujących dreszczem zachwytu („Hamak"), i rzadkie u Słonimskiego uczucie podziwu, graniczące z ekstazą twórczą, ale słodką wobec potęg natury („Praca Słońca"). Pozatem mile, dźwięczne „Gwiazdy", ponure „Światło", ładna „Jaskółka" i łatwe, za łatwe „Smutno mi Boże". Ale to trudno. Słonimski nie może pozbyć się słabości rywalizowania z Mickiewiczem, Słowackim, djalogów z Conradem i Żeromskim, szczypania przy każdej sposobności Napoleona i t. p. Tak to jest. Tam, gdzieby należało poskromić zgryźliwą przekorę analityczną, poeta tego uczynić nie ma sił, tam zaś, gdzieby wypadało chwasty wyrwać, pieści się z niemi, jak z kwiatami. Jest to—psychologicznie — interesujące.

FERDYNAND GOETEL: *„Przez płonący Wschód".* Wrażenia z podróży. Z ilustracjami. Warszawa. Instytut Wyd. „Biblioteka Polska".

Autor oryginalnej, dobrej powieści: „Kar Chat", opisuje swą podróż, a raczej ucieczkę z Turkiestanu sowieckiego przez Persję, Afganistan, Indje angielskie do Europy i kraju. Lata 1919 — 21, a więc epoka stosunkowo mało znana z opisów polskich przymusowych podróżników. Autor, pragnąc wydostać się z Sowdepji, zajmował, aby zmylić czujność szpiclów bolszewickich, przez jakiś czas stanowisko urzędnika w Turkiestańskiej Republice Sowieckiej, przyjrzał się niejednemu zbliska i dokładnie i swoim doświadczeniom z tego okresu poświęca połowę niemal książki. Turkiestan, jego dobrobyt, kwitnąca gospodarka (plantacje ryżu, bawełny, wspaniałe sady) zostały doszczętnie zrujnowane najpierw przez wojnę domową, ale głównie przez bezsensowne, warjackie zarządzenia i pomysły bolszewików. Ciekawy jest opis historji, praktyki i tragiczno - komicznego końca sławetnych „komun rolnych", które były jednem pasmem grabieży, złodziejstw, nadużyć, niesłychanego lenistwa i pijaństwa.

Okropne życie zarówno w komunach, jak i po miastach, nędza, głód i teror sprawiły, że każdy, w kim pozostały resztki energji, myślał o ucieczce. Wszyscy Polacy, zarówno jeńcy wojenni, zagnani tu przez wojnę, jak i zdawna osiedleni w Turkiestanie, nie myśleli o niczem innem, jak tylko o powrocie do kraju. F. Goetel, jako jeniec, miał nawet „prawo" do powrotu, ale ponieważ w Sowdepji ani wówczas, ani dzisiaj żadnych praw niema, a wszystko zależy od zmiennych zarządzeń półgłówków, a często wprost zbirów i oszustów, zapełniających niezliczone urzędy, trzeba było wysilić cały spryt, przekupić, oszukać, podejść legjon urzędników, aby się wydostać z Turkiestanu. Zorganizowaniu ucieczki, opisowi śmiesznych zachodów po urzędach sowieckich poświęca autor dużo miejsca, malując te sprawy słowem żywem i dowcipnem, przedstawiając plastycznie stosunki, instytucje i ludzi.

Nareszcie udało mu się wraz z rodziną i kilku przyjaciółmi, po trwającej tygodnie podróży „koleją" (opis tej podróży posiada, popychanym niemal przez pasażerów stanowi arcykomiczny epizod) przedrzeć do Persji. Odtąd znajduje się on z towarzyszami podróży pod opieką angielską. Druga część książki poświęcona jest wrażeniom z Persji oraz Indjom, charakterystyce ludzi rozmaitej narodowości, z którymi przypadek albo zależność zetknęły autora.

Rzecz pisana objektywnie, opierająca się na własnych doświadczeniach i obserwacjach, językiem giętkim i barwnym, przedstawia obrazowo Rep. Sowiecką, oraz daje mnóstwo migawkowych scenek z życia Dalekiego Wschodu, pachnącego tylko w poezjach naszych ogólnikowych miłośników Azji. Aktualna jest — z. powodu obecnego konfliktu Anglji z Afganistanem — charakterystyka nastrojów politycznych Persów i Hindusów. Nienawidzą oni Anglji ognistą, skrytą ale zaciekłą nienawiścią. „Azja dla Azjatów" —jest hasłem, wiążącem wszystkie rasy, ludy i wyznania Azji w jeden obóz. Ruch ten ma tam charakter nacjonalny, irredentystyczny i wyznaniowy, wyzyskiwany przez bolszewików i podjudzany w imię zasad, z których ciż sami bolszewicy w Europie szydzą! Bo szantażyści moskiewscy są w Europie kosmopolitami i zaborcami (np. w Gruzji), prześladowcami „socjalpatrjotów" (mordowanie i więzienie es-erów), w Azji zaś występują w imię tychże zasad „social - patrjotycznych". Z. K.

dziecka robotniczego powinna być dziełem samych robotników;

wobec wielkich strat, jakie w okresie wojny poniosła klasa robotnicza;

wobec konieczności uniezależnienia się od filantropijno - burżuazyjnych, obcych nam duchowo instytucji, Kongres XIX P. P. S. uchwala popierać we wszystkich centrach partyjnych wychowawcze instytucje partyjne i wprowadzić na ich utrzymanie specjalny podatek.

WNIOSEK W SPRAWIE NIELETNICH PRZESTĘPCÓW.

Jednogłośnie przyjęto następujący wniosek tow. Bobrowskiej:

Kongres XIX P.P.S. poleca Zw. posłów socjalistycznych:

a) domagać się jaknajenergiczniej od Rządu wprowadzenia w życie ustawy o sądownictwie dla nieletnich przestępców;

b) żądać wydania rozporządzenia, by nieletnich przestępców nie zamykano w więzieniach, lecz umieszczano w specjalnych zakładach wychowawczych.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU.

Na tem obrady zakończono.

Tow. **Moraczewski** wygłosił przemówienie pożegnalne, dziękując towarzyszom krakowskim za miłe przyjęcie i za świetne przygotowanie kongresu. Podziękowanie złożył w ręce tow. Bobrowskiego, przewodniczącego krakowskiej Rady Rob. P. P. S., któremu zjazd urządził serdeczną owację.

Po odśpiewaniu „Czerwonego" delegaci zaczęli opuszczać salę obrad.

Konferencja Kobiet P. P. S.

W trzecim dniu Zjazdu obradowała ogólno-krajowa konferencja kobiet, zorganizowanych w naszej partji, pod honorowem przewodnictwem tow. Marji Paszkowskiej.

Należy zaznaczyć, że wtłoczenie obrad konferencji w ramy kongresu już z góry przesądzało możność wyczerpania porządku dziennego. To też tylko jeden punkt, na którym zresztą najbardziej zależało, został gruntownie omówiony.

Po wyborze prezydjum przewodn. tow. Kłuszyńska (Łódź), Droździewiczowa (Kraków), Moskiewiczówna (Łódź), przystąpiono do obrad.

Powitali Zjazd: Tow. dr. Marja Phillips w imieniu partji pracy Anglji, tow. poseł Kwapiński w imieniu C.K.W. P.P.S. i tow. senator Posner w imieniu T.U.R.

Sprawozdanie organizacyjne złożyła tow. Markowska, stwierdzając, że liczba zorganizowanych towarzyszek stanowi 20% ogółu członków partji. Referentka przedłożyła szereg wniosków, które, po uchwaleniu przez konferencję, przedłożono kongresowi. We wnioskach stwierdzono, że organizacja P. P. S. kobiet i mężczyzn jest wspólna, ze względów jednak propagandystycznych konieczne jest tworzenie kół kobiecych, oraz wydziałów dla pracy wśród kobiet, posiadających reprezentantki w lokalnych organizacjach. Przy C.K.W. istnieje centralny wydział dla pracy wśród kobiet.

Konferencja zwróciła się do C.K.W., by specjalnym okólnikiem wydał nakaz wszystkim organizacjom powołania natychmiast do życia wydziałów do pracy wśród kobiet tam, gdzie one jeszcze nie istnieją. Za rezultaty pracy organizacyjnej wśród kobiet odpowiedzialna jest cała organizacja.

Konferencja wypowiedziała się za koniecznością dawania kobietom realnego terenu pracy: w tym celu należy tworzyć robotnicze wydziały wychowania dziecka i opieki nad niem, komitety rodzicielskie, kluby kobiet pracujących. Przy organizowaniu młodzieży należy zwrócić uwagę na organizowanie młodzieży żeńskiej.

W dyskusji brały udział: tow. Sacharówna z Częstochowy, Anna Droźdź — Katowice, Ganzwolówna i Januszowa — Kraków, Trawiecka—Lwów, Wernicowa—Stryj, Kelles - Krausowa — Radom, Praussowa, Szymanowska, Woszczyńska — Warszawa. Przedłożono wnioski o konieczności wznowienia „Głosu Kobiet" i niezbędności pomieszczania perjodycznie w pismach partyjnych artykułów i wzmianek, dotyczących ruchu kobiecego w kraju i za granicą.

Tow. Kłuszyńska odczytała pismo organizacji kobiecej, przysłane z Wiednia, w którem tow. Popp komunikuje, że w myśl uchwał międzynarodowej konferencji kobiet w Hamburgu, wszystkie organizacje, należące do Międzynarodówki, urządzają w marcu dzień kobiet w 1924 r. Uchwalono, aby z końcem marca zorganizować dzień kobiet w Polsce.

Szereg wniosków natury organizacyjnej przekazano Centralnemu Wydziałowi Kobiecemu, w skład którego wchodzą członkinie Rady Naczelnej: Kłuszyńska, Markowska i Praussowa oraz tow. Szymanowska i Woszczyńska (Warszawa), Sacharówna (Częstochowa), Droźdźowa (Górny Śląsk) i Kelles - Krausowa (Radom). Dwa miejsca zarezerwowano dla przedstawicielek Krakowa i Lwowa.

Zblizka i zdaleka.

MORALNOŚĆ W SZKOLE.

Przed laty dwudziestu kilku ogłosiłem broszurkę pod tytułem *Ruch Etyczny*. Poruszyłem w niej sprawy, które podówczas interesowały świat anglosaski. Dla nas w Polsce były to tylko pożądania na daleką metę. Wpływu na szkołę i na programy szkolne nie mieliśmy żadnego. Szkołą rządził rząd zaborczy i jego jurgieltnicy w maskach pedagogów.

Zmieniły się czasy. Dziś jest już nietylko galicyjska, ale poprostu polska szkoła. Wykłada w niej polski pedagog. I sprawy etyki w szkole stoją w polu widzenia polskiego pedagoga. Niestety, dziś jeszcze dla spraw tych zrozumienia jest mało. Mało, w szczególności w Rządzie, w administracji oświaty. Wielkie i świetne tradycje Komisji Edukacyjnej żyją w sercach kilkudziesięciu pedagogów. Ogół jest dla nich obojętny. A administracja oświaty znajduje się do nich w stosunku — biegunowo przeciwnym. Za czasów niewoli pieściliśmy te tradycje, obnosiliśmy się z niemi, jak ze świętościami relikwiarza narodowego. Wówczas marzyliśmy o tem, że przyjdzie chwila, kiedy programy Komisji Edukacyjnej nie będą tylko smakołykiem antykwarskim, ale drogowskazem dla żywego nauczyciela i dla żywej szkoły. Ale przyszedł nowy, jak mówi, Pismo Święte, Faraon i nie znał już Józefa ani braci jego. Nowi panujący nam i szkole polskiej zarządcy przechodzą nad świetnemi tradycjami do porządku dziennego i nie pytają o radę Kołłątajów, Piramowiczów, Ignacych Potockich, Stroynowskich i Popławskich, a poprostu księdza Szczeklika.

Gdy się porówna górne loty ówczesnych pedagogów z pełzaniem oficjalnej pedagogiki współczesnej, trudno nie zadumać się boleśnie nad dniem dzisiejszym naszej polskiej rzeczywistości.

Pedagog pracujący w Zgierzu, dr. Wiktor Chrupek, człowiek uczony i odważny, ogłosił świeżo obszerną broszurę, poświęconą *Reformie Wychowania Szkolnego w naszej szkole*. W książeczce, która świadczy o gorącem umiłowaniu przedmiotu i bardzo poważnem oczytaniu w literaturze pedagogicznej — dr. Chrupek odsłonił bolesne obrazy pustki moralnej w szkole naszej. Pustki oficjalnej. Wierzymy bowiem, że pomimo programów, układanych przez obskurantów klerykalnych, poszczególni obywatele, powodowani *miłością prawdy* i przywiązaniem do dziecka polskiego i do szkoły polskiej, na własną rękę, wbrew programom — uczą moralności w szkole.

A jak jej uczą we Francji, w Anglji, w Ameryce; na całym poprostu ucywilizowanym świecie. Tam, w szczęśliwych warunkach — osiągnięto *oddawna* to, o czem marzą pedagodzy w rodzaju dr. Chrupka i jego przyjaciół. Nie mówię o krajach protestanckich, gdzie sprawy te rozwiązują się łatwiej (na co dr. Chrupek nie zwraca zresztą dostatecznie silnej uwagi). Ale we Francji od lat czterdziestu, od czasu reform szkolnych Ferry'ego i jego ówczesnego sekretarza, dzisiaj jeszcze żyjącego prezesa francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka, Ferdynanda Buissona, ziszczona została stara myśl Condorceta i w szkole powszechnej uczą i moralności (świeckiej) i nauki o Państwie oraz obowiązkach obywatelskich.

U nas — oficjalna pedagogika uważa, że w tej dziedzinie wystarczy nauka religji. Polemika jest w tym względzie zgoła zbyteczna. Trzeba czynić, trzeba organizować opinję publiczną i pedagogów, rodziców, obywateli. Jesteśmy krajem powszechnego prawa wyborczego. Każdy obywatel wobec tego powinien mieć dokładne poczucie *obowiązków* swoich. Tylko szkoła może go do tego przygotować i wychować. Korzystajmy z doświadczeń narodów, żyjących nieprzerwanie pod rządem wolności. Narody te po długich doświadczeniach zrozumiały, że szkoła bez nauki moralności jest niezupełna.

Nie wątpimy, że broszura dr. Chrupka znajdzie nie tylko czytelników, ale i wyznawców.

Henryk Bezmaski.

Jak Chjeno-Piast oglądał kraj.

Jakieś półtora miesiąca temu społeczeństwo zostało zaskoczone nagłą gwałtowną zwyżką cen zboża, mąki. Zwyżkę tę sygnalizowała najpierw giełda zbożowa warszawska, za nią poszły inne. Różnie tłómaczono powody tej zwyżki, ale nikt nie podejrzewał, że to sam rząd „naprawy Rzeczypospolitej", że ten rząd chjeny i Piasta zwyżkę tę zainicjował, by w ten sposób „zrealizować" zobowiązania swe wobec obszarników.

Oto rząd ten wydał następujące upoważnienie:

Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 23 listopada 1923 r. niżej podpisani ministrowie stwierdzają, co następuje:

Rząd Rzpltej polskiej postanowił wywieźć z Polski dla sprzedaży na rynku zagranicznym 400 tys. ton żyta, jęczmienia i owsa w okresie czasu od dnia 15 grudnia 1923 r. do dnia 1 lipca 1924 roku i uczynić w tym celu wszelkie ułatwienia dla sprawnego i terminowego transportu. Rząd porucza pod własną kontrolą przeprowadzenie eksportu i sprzedaży wywiezionego zboża S. A. „Kooprolna", uprawomocnionej do tego przez Związek Polskich Organizacyj Rolniczo - Handlowych dla eksportu płodów rolnych „Unitas" i upoważnia wymienioną instytucję za podpisem jej przedstawicieli i pod całkowitą odpowiedzialnością Skarbu Polskiego do podniesienia w zagranicznych bankach zaliczki do wysokości 10 miljonów dolarów lub ekwiwalentu w innych walutach, z warunkiem, aby uzyskana suma wpłacona została na rachunek PKKP. do tych zagranicznych banków, które są jej korespondentami. Zaliczka ta spłacana będzie w równych miesięcznych ratach 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 maja i 1 czerwca 1924, łącznie z procentami, stosownie do warunków, których ustalenie Rząd powierzył przedstawicielom wyżej wymienionej S. A. „Kooprolna" w osobach pp. Daniela Józefa Janasza i Zygmunta Chrzanowskiego.

Niniejszy dokument jest jedynym, wystawionym dla zaciągnięcia kredytu w Anglji, Francji lub Holandji. Kredyt ten zabezpieczony jest eksportem zboża.

Prezes Rady ministrów (—) Witos.

Minister skarbu (—) Kucharski.

Minister przemysłu i handlu (—) Szydłowski.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych (—) Alfred Chłapowski.

Warszawa, dn. 10 grudnia 1923 r.

Na podstawie tego upoważnienia wyjechał w ostatnich dniach zagranicę p. Zygmunt Chrzanowski dyrektor „związku polskich organizacyj rolniczych" celem układu w sprawie wywozu zboża, a w związku z tem różne organizacje rolnicze wzywają swych członków do dostarczania tego zboża dla zagranicy.

Chodziło tu o rzekome umożliwienie producentom rolnym wpłacenia części podatku majątkowego.

A skutki?

Skutki tego jeszcze jednego paktu Chjeno-Piasta już są widoczne.

Obszarnicy, rozłakomieni tem, iż mogą wywieźć 400 tysięcy ton (40.000 wagonów) zboża za granicę po cenach rynku zagranicznego, wyższych, niż ceny krajowe, zajęli się wyłącznie dostawą posiadanych zapasów Koopercji rolnej i bojkotują zupełnie rynek wewnętrzny. Od kilkunastu dni na giełdy zbożowe dostarczane są jedynie minimalne ilości zboża, nieodpowiadające zupełnie zapotrzebowaniu. Robi się to w tym celu, aby sztucznie wyśrubować cenę. Stąd wynika stale wzrastająca drożyzna chleba, oraz brak mąki do wypieku, odbywającego się dziś z posiadanych przez młyny i piekarzy zapasów.

Rząd Chjeno-Piasta, zawierając pakt z obszarnictwem i paskarstwem zbożowem, nie zatroszczył się zupełnie o zaopatrywanie ludności i nie zastrzegł sobie dostawy zboża dla Gł. Urzędu Żywnościowego.

Urząd ten od dłuższego czasu nie dostarcza już mąki ani Wydziałowi Zaopatrywania m. Warszawy, ani Tow. Aprowizacji Miast, a posiadane na zakup zboża kredyty ma podobno przeznaczyć na... zakup cukru od cukrowni, aby powiększyć ich kapitał obrotowy.

Bezczynność Gł. Urzędu Żywnościowego i uprzywilejowywanie obszarniczej Kooperacji Rolnej jest tem dziwniejsze, że pierwotny projekt sfinansowania w naturze podatku majątkowego przewidywał powierzenie skupu zboża od obszarników Gł. Urzędowi Żywnościowemu, który część zapasów sprzedawałby na potrzeby miast, resztę zaś wywoziłby za granicę.

Wówczas rząd nie ponosiłby wysokich kosztów pośrednictwa, cena zboża na rynku wewnętrznym nie szłaby tak raptownie w górę i ludności miast nie groziłby głód... Ale wówczas „Kooprolna" nie zarobiłaby miljardów, obszarnicy nie mogliby śrubować ceny zboża, a Gł. Urząd Żywnościowy nie mógłby napychać kieszeni cukrowników. Dlatego sparaliżowano jedynie racjonalny projekt.

Zastanawiając się wreszcie nad technicznem wykonaniem projektu, zwrócić należy uwagę na to, iż wywóz 40.000 wagonów żyta w kierunku zagranicy obciąży znacznie tabor kolejowy, uniemożliwiając aprowizację miast.

Również korzyść skarbu z otrzymywania co miesiąc 2 miljonów dolarów (lub ekwiwalentu w innych walutach , a więc i w markach polskich!) jest bardzo problematyczna, zwłaszcza, iż ustalenie warunków spłaty zostało powierzone nie Ministerjum Skarbu, nie Rządowi, lecz dwu prywatnym panom, poplecznikom obszarnictwa: Danielowi Janaszowi i Zygmuntowi Chrzanowskiemu.

Jak z daty tego pełnomocnictwa wynika, zostało ono wydane w chwili upadku rządu Witosa. Jesteśmy ciekawi co z tym dokumentem uczyni p. Grabski?

Jeżeli prawdą jest, że unieważnił umowy Korfantego z przemysłowcami naftowymi i węglowymi, którym p. Korfanty, również „ułatwiał" wpłacenie podatku majątkowego, to tembardziej należałoby uniemożliwić wywóz zboża, bez którego będzie — głód.

Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

1 FRANK ZŁOTY — 1.390.000 MK.

Ministerjum Skarbu ustaliło urzędowy kurs franka złotego dla celów waloryzacji danin i opłat w dn. 6 i 7 stycznia na 1.390 tys. mk.

Mimo, iż kurs ten nie odbiega od rzeczywistej wartości marki, drożyzna rośnie z dnia na dzień. Pociąga to za sobą zastój w handlu, należy przeto wstrzymać się z czynieniem zapasów i kupować tylko przedmioty najniezbędniejsze.

„TENDENCJA" ZBOŻA.

Giełdy zbożowej wczoraj nie było. Ceny na dzień 5 bm. utrzymane zostały poprzednie. Mimo to w obrotach pozagiełdowych odczuwać się daje tendencja zwyżkowa. Poznań sprzedawał korzec żyta o miljon marek drożej, czyli po 17.500.000 mk. za korzec. Również nie zmienione zostały ceny mąki i chleba. *(v).*

MIĘSA NIEMA, BO ZA... TANIE!

Mięsa w mieście brak. W miarodajnych kołach fachowych utrzymują, że skutkiem represji, stosowanych bezwzględnie przeciwko przekraczającym zgłaszane ceny transporty mięsa omijają Warszawę. Hurtownicy utrzymują, że zatwierdzone oficjalnie ceny są zbyt niskie i dlatego mięsa sprzedawać nie mogą. Również niema mięsa w sklepach i w oddziałach Wydziału Zaopatrywania, mimo to, że Wydział ten zakupił kilka transportów, które jednak nie doszły z powodu zasp śnieżnych. Niewiadomo nawet, gdzie mianowicie utkwiły te transporty. *(v).*

PODWYŻKI MAGISTRACKIE.

Magistrat podwyższył ostatnio cenę wody na miesiąc bieżący wynosi 182,000 m., wody na misiąc bieżący wynosi 182.000 m., zaś łącznie z podatkiem miejskim 200.000 mk. Do tego dojdzie opłata za kanały w wysokości 40 proc. ceny wody bez podatku miejskiego.

Podrożał również gaz na mk. 276.000 za 1 metr sześcienny, mk. 7.800.000 za 1000 stóp sześciennych; nadto Wydział Zaopatrywania podwyższył od wczoraj cenę węgla dąbrowieckiego z 29.500.000—42.000.000 do 31.000.000 — 46.000.000 za tonę, łącznie z dostawą, zaś węgla śląskiego z 50.000.000 do 52.000.000 *(b).*

Wreszcie komisja finansowo - budżetowa Rady Miejskiej zatwierdziła wniosek Magistratu m. st. Warszawy w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej z 80 do 150 tysięcy mk. za przejazd jednorazowy (ulgowy do 70 tys.) i ze 160 do 300 tys. mk. za przejazd jednorazowy w nocy. Nowa taryfa zacznie obowiązywać od dziś. *(b).*

DROŻYZNA NABIAŁU.

Sprzedawcy nabiału znowu podnieśli ceny „z powodu mrozu, zasp i utrudnionego dowozu". Masło osełkowe sprzedawane jest na mieście od 7—8 miljonów mk. za kg. w detalu, jaja świeże po 150. tys. mk., wapnowane po 100 tys. mk. za sztukę. Poczynając od jutra, Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedawać będzie masło śmietankowe w opakowaniu w detalu po 7.700.000 (cena poprzednia 6.000.000). Jaja świeże po 130 tys. (poprzednio 110 tys.) i wapnowane po 95 tys. mk. za szt. *(b).*

CENY DROBIU.

Od jutra obowiązuje następujący cennik drobiu: gęś I gat. 4.800 tys., II gat. 3 miljony, kaczka lub kura I gat. 3.600 tys., kaczka lub kura II gat. 2.800 tys., indor 4 milj., indyczka 4.600 tys., para skrzydeł 1.200 tys. *(b).*

WZROST PODATKÓW I OPŁAT.

W związku z przeszło dziesięciokrotnie podwyższoną od dnia 1 stycznia opłatą stemplową od podań (z 120 tys. do 1,400 tys.), liczba petentów, wnoszących podania do urzędów, zmniejszyła się, naprz. w starostwie warszawskiem tylko o 25%. Wobec tego, iż opłaty w tej wysokości będą pobierane bez zmiany w ciągu całego miesiąca stycznia, przypuszczają, iż niezadługo ubytek ten zmniejszy się znacznie. W ten sposób skarb państwa zyska z tego źródła znaczne wpływy. *(b).*

Opłata za podania o zezwolenie na zmianę nazwiska wynosi obecnie 24 miljony marek. Od 1 stycznia r.b. opłaty paszporto-

we ustalone zostały we frankach złotych, w wysokości następującej: za paszport zagraniczny 15 franków, zezwolenie na ponowny wyjazd 5 fr., wiza wyjazdowa 5 fr., paszport wielokrotny 30 fr., wielokrotna wiza do Gdańska 45 fr., paszport ulgowy 5 fr., zezwolenie ulgowe na ponowny wyjazd 2 fr., książeczka paszportowa 0,5 fr. Opłaty pobierane będą w markach polskich według kursu dnia. *(v).*

MNOŻNIK KSIĘGARSKI — 900.000.

Z dniem 9 stycznia mnożnik księgarski zostaje podwyższony do 900 tysięcy.

Kij o dwu końcach.

Przemysł włókienniczy — wedle zaświadczenia samych przemysłowców — przechodzi obecnie silny kryzys, polegający na zmniejszonem zapotrzebowaniu wyrobów włókienniczych, wskutek czego fabryki mają wielkie zapasy, w których unieruchomiony został ich kapitał obrotowy.

Wśród przyczyn tego niepożądanego zjawiska, sami przemysłowcy stawiają na pierwszem miejscu: **zubożenie szerokich mas konsumentów, wywołujące wstrzymywanie się od zakupów.**

Jeżeli sobie uprzytomnimy, iż temi „szerokiemi masami konsumentów, które wskutek zubożenia wstrzymują się od zakupów" jest pracująca ludność miast, a w pierwszym rzędzie robotnicy wielkiego przemysłu włókienniczego, to nie możemy dojść do innego wniosku, jak ten, iż tych swoich odbiorców zubożyli przedewszystkiem sami fabrykanci, nie uwzględniając całkowicie żądań robotniczych— oni to więc sami są winni, iż fabryki ich przeżywają kryzys, zawalone są nagromadzonemi zapasami i odczuwają brak gotowizny!

Jest to zatem przysłowiowy kij o dwu końcach!

Przemysłowcy włókienniczy nie mogą nie zdawać sobie z tego sprawy, a jednak — jak tego obecnie mamy przykład w Łodzi — odmawiają robotnikom wypłaty dodatków drożyźnianych, a tem więcej ubożą robotników, jako konsumentów.

W podobnem położeniu są wszystkie inne gałęzie przemysłu, obliczone na masowe zapotrzebowanie: przemysł spożywczy, gospodarstwa domowego, galanteryjny i konfekcyjny i wszystkie inne z nimi związane.

Tylko odpowiednie uposażenie pracownika przy jego warsztacie pracy może zwiększyć zapotrzebowanie w przemyśle i handlu i przełamać zbliżający się kryzys.

Osiągnąć to można tylko przez waloryzację płac — zwłaszcza, iż ta waloryzacja obejmuje dziś wszystkie inne wartości.

Zrozumienie tego nakazu chwili wstrzyma zubożenie szerokich mas konsumentów, ożywi przemysł, odsunie widmo bezrobocia i państwu da możność udrowienia finansów.

kp.

Przemysłowcy włókniści w Białymstoku nie chcą wypłacać dodatków drożyźnianych

(Telefonem).

W Białymstoku po każdorazowem przyznaniu przez komisję Statystyczną dodatku drożyźnianego, Inspektor Pracy, obliczywszy wzrost płac robotniczych rozsyłał przemysłowcom cennik nowych płac.

Obecnie, po przyznaniu przez Komisję Statystyczną 62 proc. wskaźnika wzrostu drożyzny za ostatnie 2 tygodnie grudnia, gdy przedstawiciele robotników zwrócili się do Inspektora Pracy z prośbą o obliczenie i rozesłanie nowego cennika płac — ten żądaniu robotników odmówił, oświadczając, że cennika nie roześle, gdyż przemysłowcy białostoccy, wzorując się na łódzkich, nie godzą się na wypłacenie robotnikom całego 62 proc. dodatku drożyźnianego, mimo to, że są oni do tego obowiązani, gdyż umowa zawarta w przemyśle włóknistym między przemysłowcami a robotnikami wygasa dopiero po dniu 31 grudnia r. z.

To stanowisko przemysłowców i ustępliwość wobec nich inspektora pracy, wywołały wśród robotników białostockich ogromne rozgoryczenie.

Oburzenie robotników wzrosło, gdy dowiedzieli się, że enpeerowski związek „Praca", wysługując się kapitalistom, rezygnuje z walki o wypłacenie całkowitego dodatku drożyźnianego.

Klasowe związki zawodowe robotników włóknistych zwróciły się do tow. pos. Szczerkowskiego z prośbą o interwencję w Ministerjum Pracy w tej sprawie.

Czasopisma nadesłane.

„Wiadomości Literackie". Ukazał się Nr. 1 „Wiadomości Literackich"; na jego treść składają się: słowo wstępne od redakcji, wywiad ze Stefanem Żeromskim, korespondencja z Monachjum pióra St. Schayera, artykuł w sprawie położenia przemysłu kinematograficznego w Polsce oraz dział bieżący, złożony z szeregu sprawozdań i kroniki zagranicznej (St. Baliński, J. Iwaszkiewicz, A. Słonimski, A. Stern). Cena egzemplarza 200 tys. mk.

Zatarg w przemyśle włóknistym w Łodzi.

(Telefonem).

Na wczorajszej konferencji przemysłowców z przedstawicielami robotników w sprawie wypłacenia przyznanego przez G. U. S. 62 proc. wskaźnika drożyźnianego za drugą połowę grudnia — przemysłowcy odmówili zadosyćuczynienia słusznym żądaniom robotników motywując swą odmowę zastojem w przemyśle i brakiem rynków zbytu...

Przemysłowcy oświadczyli, że gdyby mieli obowiązek ustawowy wypłacania dodatków drożyźnianych, to wypełnialiby go, aczkolwiek byłoby to ich zdaniem zbyt wielkim ciężarem dla przemysłu. Obecnie, z powodu tego, że obowiązku takiego nie mają, dodatku w wysokości 62 proc. robotnikom nie wypłacą.

Klasowy Związek Zawodowy na dzisiejszem posiedzeniu wobec tego stanowiska przemysłowców poweźmie stanowczą decyzję, która zostanie zatwierdzona w poniedziałek przez konferencje delegatów robotniczych.

O ile pośrednictwo w tej sprawie łódzkiego inspektora pracy nie zlikwiduje zatargu — do Łodzi przybyć ma min. Darowski, który podejmie się interwencji.

Strajk metalowców w Łodzi.

W przemyśle metalowym w Łodzi trwa strajk na tle usiłowania pracodawców obniżenia płac o 40%. Na walnem zebraniu strajkujących metalowców Zw. Zaw. Rob. przem. metalowego przyjęto wniosek o zwrócenie się do włókniarzy z propozycją utworzenia wspólnego frontu obronnego.

Zasadniczym postulatem strajkujących jest bezwzględne stosowanie podwyżek komisji statystycznej, a zamiary uszczuplenia normy płac oceniają, jako prowokację, zmuszającą robotników do kontynuowania rozpoczętej walki, którą zdecydowani są przeprowadzić w najostrzejszej formie. Ponieważ zaś stosowanie ustalanych wskaźników w myśl uchwał komisji wywołuje ustawiczne zatargi, strajkujący robotnicy żądają oparcia zarobków na parytecie złota.

W wyniku dyskusji powzięto rezolucję, zaostrzającą obecny strajk i domagającą się waloryzacji płac oraz uruchomienia fabryk metalurgicznych na 6 dni w tygodniu.

Sprawy dozorców domowych.

4-go stycznia odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, na którem po stwierdzeniu nieobecności przedstawicieli kamieniczników powzięto następujące uchwały:

1) Płace dozorców domowych zostają z dniem 1 stycznia 1924 r. podwyższone o 1800% w stosunku do płac bądź ustalonych przez Komisję Rozjemczą w okresie od dn. 1 października 1923 r., do dn. 31 grudnia 1923 r., bądź też do płac ustalonych na mocy indywidualnej umowy z uwzględnieniem skali wynagrodzenia, ustalonego przez orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 19-go maja 1922 r., z dnia 8 stycznia 1923 r., z dn. 4 kwietnia 1923 r., z dn. 7 lipca 1923 r. i z dn. 2 października 1923 r., między właścicielem, a dozorcą domowym na miesiąc grudzień 1923 r.

2) W wypadkach, gdy płaca podwyższona na podstawie p. 1-go okazała się niższą od 6.200.000 mk. miesięcznie, będzie ona do tejże sumy podwyższona.

3) Jeżeli z obliczeń wskazanych w § 1 niniejszego postanowienia wypadnie wynagrodzenie wyższe ponad 67.000.000 mk., to takie wynagrodzenie wyższe może być uzyskane w drodze dobrowolnej umowy.

4) Począwszy od m. lutego 1924 r. wynagrodzenie w gotówce winno być regulowane automatycznie na podstawie orzeczeń Warszawskiej Komisji do badań zmian kosztów utrzymania przy Gł. Urz. Stat., stosując do obliczenia wynagrodzenia za bieżący miesiąc, miesięczny wskaźnik ustalony przez Komisję do obliczania kosztów utrzymania za miesiąc ubiegły.

5) O ile wypłata należnych dozorcy poborów nie nastąpi w miesiącu, za który dozorcy należą się te pobory, wypłata odnośnej sumy winna nastąpić z uwzględnieniem ewent. spadku waluty, a mianowicie: stosownie do wartości złotego polskiego według kursu bonów skarbowych w dniu uiszczenia należności, a różnicą ich kursu w dniu płatności.

6) Dozorca otrzymuje oprócz mieszkania w stanie używalności, światło (w braku światła elektrycznego, lub gazowego 4 klg. nafty miesięcznie od dn. 1 stycznia do dn. 31 marca i 3 klg. nafty miesięcznie od dn. 1 kwietnia do 30 czerwca 1924 r.) oraz niezbędne narzędzia do pracy na koszt właściciela domu.

7) Obowiązki dozorcy domu, unormowane dotychczasowemi przepisami pozostają bez zmiany, jak między innymi, utrzymanie porządku domu, trotuarów i jezdni.

8) Rozwiązanie stosunku służbowego w normalnej drodze może nastąpić za 3-miesięcznem wymówieniem. O ile dozorca domowy zaniedbuje swoje obowiązki, lub wogóle ich nie wykonywa, właściciel nieruchomości ma prawo zwrócić się o rozwiązanie stosunku służbowego przed upływem 3 miesięcy do Komisji Rozjemczej w trybie przewidzianym w art. 4 Ustawy z dn. 16 maja 1922 r.

Postanowienia powyższe obowiązują na czas od 1 stycznia 1924 r. do 30 czerwca 1924 r. O ile jednak przewidywana nowa Ustawa o ochronie lokatorów wejdzie w życie przed tym terminem, to postanowienia te obowiązywać będą nie dłużej, jak na okres 3 miesięczny po wejściu w życie tej nowej Ustawy, nie dłużej jednak, jak do 30 czerwca 1924 r.

Ukończenie śledztwa w sprawie zajść 6-go listopada.

Czytamy w „Naprzodzie" z dn. 5 b. m.:

„Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zajść 6 listopada jest już w zupełności ukończone. Pozostają tylko drobne sprawy do załatwienia, tak, że od 15 stycznia prokuratura będzie wygotowywała akty oskarżenia. Prawdopodobnie w lutowej kadencji sędziów przysięgłych odbędzie się już rozprawa przeciw głównym oskarżonym, zaś cały szereg innych, stojących pod zarzutem występków i przekroczeń odpowiadać będzie w tym samym czasie przed zwyczajnymi trybunałami.

Wczoraj odeszły wnioski prokuratury do rozpatrzenia przez nadprokuraturę w sprawie uwolnienia dalszych 10 więźniów. Na ogólną liczbę 113 aresztowanych w związku z zajściami z 6 listopada, wypuszczono dotąd 51 osób, tak więc pozostaje w aresztach śledczych 62. Po Nowym Roku nadeszło zawiadomienie sądu lwowskiego, że sędzia śledczy Huth już nie powróci do Krakowa, gdyż z dn. 1 stycznia objął urzędowanie w sądzie okręgowym karnym we Lwowie.

Wczoraj miała wybuchnąć wśród więźniów politycznych u św. Michała głodówka, z powodu niewypełnienia przez zarząd więzień życzeń aresztowanych. Żądali oni odłączenia od pospolitych więźniów, osobnego korytarza na spacery, książek i czasopism, oraz przyspieszenia śledztwa. Prezydjum sądu poleciło wydawać więźniom książki z bibljoteki więziennej oraz sędziowie śledczy rozpatrzą sprawę doręczania więźniom czasopism. Kwestja przeniesienia więźniów do innych cel natrafia na pewne trudności. Wprawdzie przed kilku dniami ukończono restaurację pawilonu V w obrębie gmachu św. Michała, jednak wskutek braku dalszych funduszów nie odrestaurowano i nie umocniono podziemnego kanału. Kierownictwo odnowienia tego gmachu nie bierze odpowiedzialności za bezpieczeństwo pawilonu. W sprawie tej ma przybyć komisja ministerjum robót publicznych, która dopiero zadecyduje, czy w gmachu tym można pomieścić więźniów".

Echa pobytu gen. Hallera w Ameryce.

Interpelacja sejmowa Z. P. P. S.

Tow. pos. Piotrowski wniósł do Min. Spr. Zagr. i Min. Spr. Wojsk. interpelację w sprawie niedawnej podróży do Ameryki b. posła ósemkowego i gen. Józefa Hallera.

Reakcyjna prasa polska w Stanach Zjednoczonych witała i reklamowała gen. Hallera, jako wodza armji polskiej, przybywającego oficjalnie w charakterze generała, przedstawiciela Rzeczypospolitej i armji polskiej.

W tym też charakterze gen. Haller występował publicznie przez cały czas swego pobytu w Ameryce, nie prostując ani słowem niesłusznie przypisywanych mu zaszczytów, godności, tytułów i zasług.

Mało tego, występując jako przedstawiciel rządu polskiego, gen. Haller jednocześnie w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że nie przyjechał do Polaków, lecz do **„obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia"**, głosząc konieczność **amerykanizowania** się wychodźców polskich.

Dalej gen. Haller rozwijał pogląd, że Polacy mają trzy ojczyzny: Polskę, Francję i Amerykę.

Wysoce ubliżającym godności przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej było ściąganie opłat od polskich kolonji w poszczególnych miastach za oglądanie gen. Hallera. Opłaty te wynosiły od 500 do 5 tys. dolarów, ściągano je z całą bezwzględnością, wywołując protesty ze strony polskich mas wychodźczych i drwiny w sferach amerykańskich.

Skutek tego niefortunnego przedsięwzięcia, zainscenizowanego przez reakcyjny odłam Polaków amerykańskich był taki, że począwszy od Cleveland, Ohio, poprzez Buffalo, Niagara, Falls, zgromadzenia gen. Hallera zamieniały się na manifestacje na cześć marszałka Piłsudskiego i doszczętnie skompromitowały gen. Hallera i jego wspólników ideowych. Jednym z objawów takiej kompromitacji był fakt, że burmistrz miasta Bostonu odmówił udziału w obiedzie, urządzonym na cześć gen. Hallera, a odmowa ta była wynikiem protestów ze strony części mieszkańców Bostonu przeciwko uroczystościom na cześć gen. Hallera, jako przedstawiciela najczarniejszej reakcji w Polsce. Uchwalono też rezolucję przeciwko gen. Hallerowi, którą przesłano do prezydenta Coolidge'a i innych wybitnych Amerykanów.

Interpelacja Z. P. P. S. kończy się zapytaniami pod adresem wymienionych na wstępie ministrów:

1) jaki był charakter misji p. Józefa Hallera podczas jego pobytu w Ameryce?

2) jeśli charakter tej misji był oficjalny, czy nie uważają wobec przytoczonych danych, iż p. Józef Haller nie odpowiedział swemu zadaniu?

3) czy p. Ministrowi Spraw Wojskowych wiadomo, że p. Józef Haller jeździł jako generał w czynnej służbie na zaproszenie prywatnego stowarzyszenia weteranów?

4) czy skłonny jest przeprowadzić śledztwo i pozwać p. gen. Józefa Hallera do odpowiedzialności?

Trzecia „Latarnia".

Ukazał się trzeci, styczniowy zeszyt „Latarni" p. t. „SOCJALIZM CZY KOMUNIZM?" — napisał tow. Kazimierz Czapiński.

Autor przedewszystkiem przedstawia historję rosyjskiego bolszewizmu. Następnie charakteryzuje bankructwo bolszewickich zamierzeń, opisuje powstanie NEPU, czyli „nowej ekonomicznej polityki"; przedstawia powrót kapitalizmu do Rosji, spustoszenie miast, zdruzgotanie przemysłu. W trzecim rozdziale opisuje powstanie Trzeciej Międzynarodówki, jej zależność od rządu rosyjskiego i jej politykę niszczenia jedności proletarjatu; opisuje także szczegółowo spustoszenia, które ta polityka wyrządziła wśród proletarjatu. W czwartym rozdziale przedstawia komunizm polski, jego dążenia do rozkładu polskiej państwowości oraz te nędzne komedje, które odgrywa Partja Komunistyczna po swoim drugim zjeździe. Ostatni rozdział autor poświęca zagadnieniu „jednego frontu", forsowanemu przez komunistów; zestawia tutaj zasadnicze stanowisko socjalizmu i komunizmu oraz dochodzi do wniosku, iż „jeden front" jest niemożliwy wobec odmienności celów i dróg.

Każda organizacja partyjna winna natychmiast zwrócić się do Księgarni Robotniczej (Warszawa, Wspólna 17), po nowy zeszyt „Latarni" i zorganizować masowy kolportaż. Przypominamy, że nasz ostatni Kongres przed kilku dniami w osobnej rezolucji nakazał wszystkim organizacjom partyjnym zorganizowanie masowego rozpowszechniania „Latarni". Odpowiedzialność za pomyślny dalszy rozwój partyjnej pracy wydawniczej całkowicie spada na organizacje partyjne, które powinny uczynić wszystko ze swej strony, aby masowym kolportażem zabezpieczyć byt i rozwój „Latarni" oraz innych partyjnych wydawnictw. Należy zważyć, że ostatnia broszura tow. Niedziałkowskiego „O co walczy P. P. S.", oraz omawiana broszura tow. Czapińskiego „Socjalizm czy komunizm?" mają charakter zasadniczy i znakomicie nadają się do pogłębienia uświadomienia socjalistycznego w szerokich masach. Wzywamy wszystkich towarzyszy partyjnych, aby wzięli „Latarnię" pod swoją opiekę.

Najbliższe zeszyty „Latarni" będą poświęcone drożyźnie (tow. Zaremba) walce reakcji z oświatą (tow. Smulikowski), oraz charakterystyce dotychczasowych rządów w Polsce (tow. Ziemięcki).

Zgon ks. Lutosławskiego.

Wczoraj o godz. 2 i pół pp. nadeszła do Sejmu wiadomość, że chory od kilku dni na szkarlatynę ks. poseł Lutosławski zakończył życie w majątku rodzinnym Drozdowie w ziemi łomżyńskiej.

Ks. Lutosławski zmarł w sile wieku, liczył bowiem zaledwie 43 lata. Urodzony w r. 1880 w Drozdowie, w r. 1903 ukończył wydział lekarski w Zurychu i poświęcił się zawodowi lekarskiemu. Praktykował w Warszawie, i jednocześnie wykładał w szkołach średnich. Pod wpływem ciężkich przejść moralnych w r. 1912, przeszedł do stanu duchownego i wyświęcony został na księdza. W r. 1914 otrzymał tytuł doktora teologji.

Jeszcze za czasów studenckich i jako lekarz, brał żywy udział w życiu politycznem, jako fanatyczny endek. Po przejściu do stanu duchownego nie usuwał się od polityki, owszem, poświęcił się jej jeszcze gorliwiej. Podczas wojny wyjechał z całą grupą endeków do Moskwy, gdzie rozwinął żywą działalność wśród wychodźtwa, jako członek C. K. O. i prefekt szkoły polskiej. Na tem stanowisku zachowaniem się swem wywołał bardzo energiczny protest demokratycznej części wychodźtwa polskiego.

Po powrocie do kraju wziął się odrazu do pracy w stronnictwie nar.-dem. Posłował do Sejmu Ustawodawczego i do Sejmu obecnego.

Był to człowiek bardzo zdolny i pracowity ale należał do polityków najszkodliwszego typu. Był to — w całem tego słowa znaczeniu— „prawicowy bolszewik", nieokiełznany w nienawiści, przebiegły i nieprzebierający w środkach wróg demokracji i ruchu robotniczego, organizator ściśle endeckiego, partyjnego klerykalizmu.

Jego to głównie dziełem było — ostatnio — wydanie sądowi tow.tow Bobrowskiego i Stanczyka.

Mały feljeton.

Z przygód tow. „Trzeźwego" w Krakowie.

W niespełna godzinę po tem, jak tow. „Trzeźwy" w warownym grodzie Krakowie odważnie przekroczył próg Nowego Roku, nagle poczuł, że nastąpiła chwila, kiedy duch (spiritus) zapanował w nim nad materją.

Powiedział tedy sobie, że zaprawdę słuszność mieli Koperni, Kepler i Galileusz, którzy tupiąc nogami, powiedzieli: A jednak wszystko się kręci.

To powiedziawszy, poszedł po garderobę.

Narzucił na siebie kapelusz, na głowę włożył palto i wciągnąwszy obie rękawiczki na jedną rękę, wyszedł na ulicę.

— Zdawałoby się — rozmyślał — że to dwie zupełnie jednakowe ręce, bo przecież jednego ojca i jednej matki dzieci! A przecież jaka różnica! Jedna zupełnie ciepła, a druga zimna jest lód.

Tak rozmyślając i nie mogąc się zdecydować na więcej jak jeden krok w prawo lub w lewo, znalazł się na plantach.

Tow. „Trzeźwy" od najmłodszych lat wyróżniał się zmysłem badania i dociekania. Olśniła go więc przedewszystkiem myśl zbadania, gdzie to właściwie planty biorą swój początek. Zawrócił więc na pięcie i zaczął kroczyć w pewnym kierunku. Szedł kwadrans, szedł pół godziny, szedł godzinę, dwie, a początku plantów jak nie było — tak niema.

— Ha, widocznie planty nie mają początku. Poszukajmy zatem końca.

Tow. „Trzeźwy" nawrócił i poszedł w przeciwnym kierunku.

Szedł godzinę, szedł dwie, szedł trzy, a końca jak nie było — tak niema.

— Ha, widocznie planty nie mają ani początku, ani końca — stwierdził i przypomniał sobie, że czas, przestrzeń i pragnienie także nie znają ni początku, ni końca.

Na niebie zaczęło świtać i tow. „Trzeźwemu" rozwidniło się w umyśle: pojął sens napisu jaki gdzieś kiedyś przeczytał: Niewolno chodzić po plancie.

„Trzeźwy" chyłkiem skręcił w jedną z ubocznych ulic i znalazł się na Rynku.

Przed nim stały dwa pomniki.

Tow. „Trzeźwy" w żaden sposób nie mógł zrozumieć dlaczego na Rynku stoją dwaj Mickiewicze, kiedy właściwie był jeden tylko.

— Jeden czy dwa? — rozmyślał — zaraz, niech jeno sobie dobrze przypomnę. Jeden wołał: Litwo, ojczyzno moja. Tak, słusznie. A drugi?

Zagłębiony w myślach tow. „Trzeźwy" grzmotnął głową o latarnię.

— Już wiem. Drugi napisał: Łotwo, ojczyzno, moja.

— Ach Łotwa — rozczulił się — przysłała delegatów! Kalnin! Taki młody jeszcze, a już przyjechał. To ładnie, to bardzo ładnie z jego strony. Muszę go rewizytować. Zaraz siadam i jadę.

„Trzeźwy" usiadł na śniegu i pojechał... do Rygi.

Ultimus.

Rozdźwięki przy głosowaniu.

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

W dzisiejszym numerze „Robotnika", jak również w innych pismach warszawskich zamieszczone zostały wzmianki o odrębnem głosowaniu stronnictw lewicy w sprawie poprawki p. Zdziechowskiego, dającej rządowi prawo **zatwierdzania** statutów instytucji kredytu długoterminowego, a nie **dokonywania** w nich zmian, jak tego domagała się uchwała większości Komisji Skarbowej.

Proszę uprzejmie Szan. Redaktora o zamieszczenie paru słów poniższych dla wyjaśnienia powodów tej rozbieżności. Na chwilę przed głosowaniem zasięgałem opinji p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie poprawki p. Zdziechowskiego. P. Grabski oświadczył, że do prawa dokonywania zmian w statutach nie przywiązuje wagi, że formę zatwierdzania uważa za bardziej konstytucyjną i praworządną i tej tylko formy używać zamierza. Nie chcąc być bardziej katolickim niż papież, sądziłem, że zbędnem jest dawanie rządowi pełnomocnictw, których on się nie domaga i z których nie zamierza korzystać. Znacznie większą wagę w tych warunkach przywiązywałem do poprawki kol. Łypacewicza, która dawała Rządowi prawo mianowania prezesa Banku Emisyjnego, a nie tylko zapewniała mu wpływ na mianowania, jak tego w nieokreślonej formie chciał tekst komisyjny. Wobec tego uważałem za możliwe, a nawet potrzebne pozwolić na przejście poprawki p. Zdziechowskiego dla zapewnienia większości poprawce pos. Łypacewicza. I w tej chwili sądzę, że ostateczny wynik głosowania w tych dwóch punktach ustawy o sanacji skarbu jest korzystny i dla sprawy skarbu i dla sprawy demokracji. Drobną różnicę zdań przy głosowaniu, wynikającą z niemożności porozumienia się w ostatniej chwili, uważam za rzecz, której nie należy nadawać zbyt wielkiego znaczenia.

Pozdrowienie i cześć!

Stanisław Thugutt.

Chętnie zamieszczamy list posła Thugutta, pozwolimy sobie wszakże na kilka uwag krytycznych.

Rząd zawsze miał ustawowe prawo zatwierdzania statutów i zmian w statutach Towarzystw Kredytowych. „Poprawka" więc p. Zdziechowskiego była niedorzecznością („zatwierdzanie" zamiast „dokonywanie"). Ale niedorzeczność ta była celową. Projekt rządowy zmierzał do tego, aby Towarzystwa kredytowe uzależnić od Min. Skarbu. „Poprawka" p. Zdziechowskiego obaliła tę reformę w interesie kół kapitalistycznych.

Nie rozumiemy zupełnie stanowiska p. Grabskiego w tej sprawie. Właśnie ten punkt był ze stanowiska konstytucyjnego nienaganny. Rozszerzał on bowiem w wyraźnej formie ustawy prawo, które Rząd a nie Sejm miał dotychczas.

Sejm bowiem nie zajmuje się zatwierdzaniem, czy zmienianiem statutów instytucji kredytowych prywatnych.

P. Grabski nie robił sobie ceremonji z praw Sejmu. Ale skapitulował odrazu wobec wniosku p. Zdziechowskiego, przywracającego „prawa" instytucji kredytowych. Czy taka sama gra będzie odbywała się za kulisami?

Wniosek posła Łypacewicza dotyczył zupełnie innego punktu, to jest Banku Emisyjnego. Wniosek ten mógł uzyskać większość bez kompromisu z prawicą. Zresztą prawo mianowania „Prezesa Banku Emisyjnego". (Prezesa — czego? Zarządu? Rady Nadzorczej?) bynajmniej jeszcze nie zabezpiecza wpływu Rządu na Bank Emisyjny i może być rozumiane nawet jako zwężenie praw Rządu.

Nie możemy tedy zgodzić się z ob. Thuguttem, jakoby wynik głosowania co do tych punktów był korzystny „i dla sprawy skarbu i dla sprawy demokracji". Zgodnie jednak z ob. Thuguttem tej różnicy zdań nie chcemy nadawać wielkiego znaczenia, pragnęlibyśmy tylko, aby wśród lewicy zapanowało lepsze porozumienie. Zaznaczamy, że rozdźwięk był i w sprawie sprzedaży przedsiębiorstw górniczych (p. Grabski oświadczył, że chodzi tu o kopalnię węgla w Brzeszczu). „Wyzwolenie" głosowało przeciwko wnioskowi tow. Diamanda, wyłączenia od sprzedaży kopalń państwowych.

Ustawa
o obowiazkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych.

Art. 1. We wszystkich zakładach pracy, wchodzących w zakres przemysłu, górnictwa, handlu (biurowości, wydawnictw perjodycznych), komunikacji i przewozu oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wysokość wszystkich płac zarobkowych winna być regulowana przez zastosowanie wskaźnika zmian kosztów utrzymania, określonego dla danego okresu przez komisję dla badania zmian kosztów utrzymania, powołane na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 27 maja 1920 r. (Monitor Polski Nr. 149).

Przepisy ustawy niniejszej nie obowiązują w wypadkach, w których płaca zarobkowa, przerachowana na franki szwajcarskie według notowań urzędowych giełdy warszawskiej, przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorji pracownika w miesiącu czerwcu 1914 r.

Art. 2. Wskaźnik zmian kosztów utrzymania, obliczony na podstawie porównania kosztów utrzymania w okresie badanym z kosztami utrzymania w okresie poprzedzającym ten okres, winien być zastosowany do obliczenia przypadających za następny okres badania płac zarobkowych, począwszy od następnego dnia po okresie badanym.

Art. 3. Długość okresu, dla którego ma być obliczany wskaźnik, a także zasady i sposób obliczania wskaźników ustalać będzie Rada Ministrów na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej po porozumieniu się z Ministrami: Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu. Komisje, których notowania będą obowiązujące na danym obszarze, wskaże rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 4. Wszelkie sposoby regulowania płac zarobkowych, korzystniejsze dla pracownika od sposobu, określonego w ustawie niniejszej, są dopuszczalne.

Wszelkie indywidualne i zbiorowe umowy pracy, określające sposoby regulowania płac, mniej korzystne dla pracowników od sposobów, określonych w ustawie niniejszej, są nieważne w tej części, w której są sprzeczne z przepisami niniejszej ustawy.

Art. 5. W wyjątkowych wypadkach Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej przysługuje prawo zwalniania poszczególnych zakładów pracy od obowiązku stosowania wskaźnika na pewien czas określony po zasięgnięciu opinji stron zainteresowanych.

Stosowanie wskaźnika zmian kosztów utrzymania może być również czasowo uchylone przez Radę Ministrów w okresie stabilizacji marki polskiej, najwcześniej jednak po 2-ch tygodniach po ustaleniu się jej kursu w stosunku do franka szwajcarskiego według notowań giełdy warszawskiej.

Art. 6. Pracodawcy, na których ustawa niniejsza nakłada obowiązek stosowania wskaźnika zmian kosztów utrzymania do obliczania wysokości płac zarobkowych, obowiązani są pracownikom, przyjętym na to stanowisko i do tej samej pracy, jakie zajmowali i jaką wykonywali zwolnieni pracownicy, zapewnić stawki płac nie niższe od tych, które pobierają robotnicy tej samej kategorji i tych samych kwalifikacji, zatrudnieni przy takich samych robotach.

Art. 7. Pracodawcy, względnie zarządzający przedsiębiorstwami, winni przekroczenia przepisów art. art. 1 i 6 ustawy niniejszej, ulegną w drodze sądowej karze aresztu do jednego miesiąca lub grzywny od 100 miljonów mk. do 500 milj. marek.

Art. 8. Sądy, przy rozstrzyganiu spraw z postanowień ustawy niniejszej wynikłych, obowiązane są określać wysokość przysądzonej sumy przez zastosowanie wszystkich wskaźników zmian kosztów utrzymania, ogłoszonych przez właściwe komisje do dnia wydania wyroku.

Art. 9. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Handlu i Przemysłu oraz Sprawiedliwości.

Art. 10. Ustawa niniejsza obowiązuje na terytorjum całej Rzeczypospolitej Polskiej od dnia ogłoszenia do dnia 31 grudnia 1924 r.

Ustawa niniejsza traci moc obowiązującą natychmiast po wprowadzeniu w obieg pieniężny stałej polskiej jednostki monetarnej, chociażby wprowadzenie tej stałej jednostki nastąpiło przed upływem terminu, wskazanego w ustępie 1 niniejszego artykułu.

REZOLUCJE:

1) „Sejm wzywa Rząd, by na wypadek, jeżeli wskaźnik zmiany kosztów utrzymania w dwuch najbliższych po sobie następujących okresach badania dosięgnie 50%, ustalił długość okresów badania na jeden tydzień kalendarzowy".

2) „Sejm wzywa Rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulacji płac zarobkowych ustalił trzeci dzień, jako termin wypłaty dodatków, spowodowanych wzrostem drożyzny, po ogłoszeniu wskaźnika drożyźnianego za ubiegły okres przez Komisję Statystyczną".

Obrady Sejmu.

Sesja druga **Posiedzenie 92.**

Ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego i o pełnomocnictwach skarbowych—uchwalono w trzeciem czytaniu.

Na innem miejscu podajemy w dosłownem brzmieniu ustawę o obowiązkowem stosowaniu do regulacji płac zarobkowych wskaźnika zmian kosztów utrzymania, uchwaloną wczoraj przez Sejm w trzeciem czytaniu. W ustawodawstwie społecznem Państwa Polskiego ustawa ta oznacza nowy krok naprzód i stać się powinna początkiem wprowadzenia w życie ustawowych minimalnych norm wynagrodzenia pracowników wszelkich kategorji, obliczonych w jednostkach stałych w skali przedwojennej. Ustawa o przymusie stosowania wskaźnika drożyźnianego sankcjonuje to, co już wywalczone zostało przez robotnicze związki zawodowe; zmianę wprowadzi jedynie w przedsiębiorstwach mniejszych, których pracownicy nie umieli jeszcze wywalczyć sobie podwyżek automatycznych. Szczególnego znaczenia nabiera ta ustawa specjalnie w chwili obecnej, kiedy przemysłowcy łódzcy odmawiają przyznania robotnikom podwyżki za grudzień.

Rezolucja, przyjęta jako uzupełnienie ustawy, wprowadza przymus stosowania wskaźnika co tydzień, jeżeli utrzyma się obecne tempo drożyzny, kiedy dwutygodniowe okresy wykazują wzrost cen powyżej 50%. W ten sposób załatwiony został również drugi postulat związków zawodowych: obok przymusu stosowania wskaźnika drożyźnianego, wprowadza się okresy tygodniowe na wypadek wielkiego wzrostu drożyzny.

Teraz, po uchwaleniu tej ustawy, otwiera się okres walki o rzeczywiste zwiększenie płac robotniczych i o ich waloryzację tak, jak zwaloryzowane zostały wydatki i koszty utrzymania. Posłowie socjalistyczni wszczęli już akcję w tym kierunku i postarali się, aby ich wysiłki uwieńczone zostały powodzeniem tak, jak przy ustawie, wczoraj uchwalonej.

Przebieg obrad nie przyniósł nic nowego. Jedynie *tow. Żuławski* zaproponował poprawki stylistyczne i przypomniał, że Sejm odrzucił wniosek o określanie wskaźników co tydzień. Obecnie prosi, aby Sejm wezwał Rząd do jaknaczęstszego określania wskaźnika, gdyż okres dwutygodniowy jest zbyt długi. Przemysł łódzki oświadczył wręcz, że nie będzie stosował wskaźnika na styczeń. Ponieważ wpływa to ujemnie na ustalenie płacy w przyszłości, mówca wnosi poprawkę merytoryczną, aby ustawa obowiązywała nie od dnia ogłoszenia, lecz od 1 stycznia b. r.

W głosowaniu przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu z poprawkami stylistycznemi tow. Żuławskiego oraz poprawkę, zmieniającą art. 2. Przyjęto również rezolucje.

***

W trzeciem czytaniu uchwalono wczoraj również ustawę o pełnomocnictwach skarbowych. Dyskusji nie było. Jedynie przedstawiciel Niemców, który nie zabierał głosu onegdaj w debacie ogólnej, oświadczył, że jest przeciwny ustawie.

W głosowaniu odrzucono wszelkie poprawki i przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu. Przyjęto również rezolucję p. Łypacewicza, ażeby Rząd najdalej do końca stycznia wniósł projekt ustawy ramowej w sprawie reorganizacji, względnie zniesienia niektórych władz i urzędów.

Po uchwaleniu tej ustawy p. marszałek Rataj uznał za właściwe wygłoszenie następującego przemówienia:

Z powodu uchwalenia w trzeciem czytaniu tej ustawy, pragnę uczynić pewną uwagę. Stało się już modą wymyślanie pod adresem Sejmu naszego. Niewątpliwie ma on swoje wady, ale choćby pobieżne przejrzenie Dziennika Ustaw pokazuje, że Sejm ten w ciągu ostatniego roku dokonał wielkiej pracy. Uchwalenie prawie jednomyślnie ustaw podatkowych jest najlepszym tego wyrazem. Ta ustawa o pełnomocnictwach, wymagająca od Sejmu wielkiej ofiary, bo zrzeczenia się na pewien czas uprawnień, jest jeszcze jednym dowodem ofiarności Sejmu i tego, że zawsze kieruje się on interesem Państwa i uwzględnieniem ciężkiego położenia Skarbu.

***

Przystąpiono następnie do ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem za IV kwartał roku 1923 i prowizorjum budżetowem za pierwszy kwartał 1924 r. P. Zdziechowski (Zw. L.-N.) referował dodatek do prowizorjum za ostatni kwartał 1923 roku, kiedy to wzrost drożyzny zmusił Rząd p. Witosa do przekroczenia preliminowanych sum, do których był upoważniony.

Przeciwko temu dodatkowemu prowizorjum głosowała cała lewica i mniejszości narodowe. Prowizorjum zaś na I kwartał r. b. przyjęte zostało przeciw głosom jedynie mniejszości narodowych.

Wreszcie po referacie p. Z. Seydy, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu, podpisanego w Berlinie 14 lipca 1923 r.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 28 stycznia o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej i nagłość kilku wniosków.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI DO BADANIA WYPADKÓW LISTOPADOWYCH.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie specjalnej komisji sejmowej, wyłonionej dla zbadania krwawych zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu, w listopadzie r. ub. Obecni byli posłowie: tow. *Liberman*, Putek (Wyzw.), Roguszczak (N. P. R.), Łaszkiewicz (gr. Bryla), Wichliński (Ch. D.), Mączyński (Ch. N.), Kozłowski (Z. L. N.). Przewodniczącym komisji obrano endeka Kozłowskiego, dzięki temu, że głosował za nim brylowicz p. Łaszkiewicz.

Następnie przydzielono referat o zajściach krakowskich pos. Putkowi, tarnowskich — p. Wichlińskiemu, a borysławskich — tow. Libermanowi. Referenci mają zająć się zbadaniem aktów znajdujących się w min. spraw wewnętrznych i zdać z nich sprawę na najbliższem posiedzeniu komisji. Po wysłuchaniu sprawozdań komisja ułoży sobie program prac, uchwali regulamin i uda się na miejsce wypadków, najpierw do Krakowa.

Posiedzenie to odbędzie się 22 b. m.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa, omawiała program prac nad budżetem. W sprawie metody tych prac postawiono dwa wnioski zasadnicze. Wniosek tow. Moraczewskiego, polegający na tem, by komisja rozpatrywała budżet przy pomocy przekazania poszczególnych działów budżetu komisjom sejmowym t. zw. fachowym. Drugi wniosek żądał, by komisja na swojem plenum rozpatrywała kolejno wszystkie działy budżetu. Uchwalono wniosek drugi.

Drugą sprawą był termin rozpoczęcia prac nad budżetem po ferjach świątecznych. Jakkolwiek komisja na posiedzeniu, odbytem przed ferjami, postanowiła rozpocząć pracę dnia 8 b. m., to jednak wobec tego, że Sejm rozpocznie pracę 21 b. m., większość komisji oświadczyła się za utrzymaniem tego terminu ze względu, że pierwsze referaty budżetowe zgłoszone są na termin po 15 b. m.

Kronika polityczna.

P. ZAMOYSKI MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj w południe p. Zamoyski, poseł polski w Paryżu, odbył ostateczną naradę z premjerem Grabskim i wyraził swą zgodę na objęcie teki ministra spraw zagranicznych. Nominacja podpisana będzie w dniach najbliższych.

Jak słychać, p. Zamoyski zamierza powołać na stanowisko podsekretarza stanu w M. S. Z. prof. Kętrzyńskiego, b. dyrektora dep. politycznego.

OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ P. SKIRMUNTA W LIDZE NARODÓW.

W związku z informacjami, które pojawiły się w prasie M. S. Z. komunikuje, że sekretarjat generalny Ligi Narodów wystosował w myśl uchwały IV zgromadzenia Ligi pismo okólne w celach ankiety w sprawach niewolnictwa. Na skutek widocznie nieporozumienia *pismo to otrzymał również Rząd polski.*

W odpowiedzi wystosowanej przez M. S. Z. zupełnie to wyjaśnione zostało przez stwierdzenie, że w państwie polskiem niewolnictwo przestało istnieć w wieku XIII, a kolonji Polska nie posiada.

GEN. SOSNKOWSKI U PREZYDENTA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 4 b. m. na dłuższem posłuchaniu p. ministra spraw wojskowych gen. dywizji K. Sosnkowskiego.

PRZEDSTAWICIEL ROSJI WRĘCZA LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

We czwartek dn. 3 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Związku Soc. Sow. Republik, p. Leonidasa Obolenskiego, który w miejsce swych dotychczasowych listów uwierzytelniających, złożonych imieniem Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Rad przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej nowe listy uwierzytelniające z ramienia Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik. Po oficjalnej części uroczystości Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił Panu Nadzwyczajnemu Posłowi L. Obolenskiemu krótkiej audjencji prywatnej.

Trzęsienia ziemi.

W AUSTRJI

Graz, 5 stycznia. (PAT). „Tagespost" donosi, że w Kallanga i w innych miejscowościach doliny Liesing w górnej Styrji odczuto wczoraj o godz. 15 min. 40 trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Trzęsieniu towarzyszył huk podziemny.

W TURKIESTANIE

Moskwa, 5 stycznia (P. A. T.). P. R.— Trzęsienie ziemi zburzyło w okręgu Samarkandy 400 domów. Ilość ofiar w miejscowości Hadhansont (?) wynosi 83. Zorganizowano doraźną pomoc.

TELEGRAMY.

W Niemczech.

MEMORJAŁ BAWARSKI.

Berlin, 5 stycznia (A. W.). Poseł bawarski w Berlinie wręczył dziś memorjał rzadowi Rzeszy. Memorjał bawarski opiera się na ustawie Rzeszy niemieckiej, wprowadzonej przez Bismarka, która uległa zmianie wskutek centralistycznych dążności dynastji Hohenzollernów. Obecna Bawarja pragnie nietylko przywrócenia stanu rzeczy z roku 1881-go, lecz domaga się nowego rozgraniczenia kompetencji Rzeszy i poszczególnych krajów niemieckich, zrównania praw Reichstagu z prawami Rady Rzeszy, co równa się ograniczeniu kompetencji parlamentu we wszystkich sprawach, które nie dotyczą wojskowości i polityki zagranicznej. W szczególności mają być rozgraniczone kompetencje krajów w sprawach konstytucyjnych tak dalece, że ustrój prowincji będzie niezależny od władz centralnych. Sprawy finansowe mają być zdecentralizowane, a administracja podatków oddana wyłącznie kompetencji poszczególnych krajów. Memorjał bawarski żąda wyjątkowych pełnomocnictw dla określenia podatków w poszczególnych krajach. Najwyższe dowództwo musi być jednolite z powodu obowiązków, nałożonych przez traktat wersalski. Jednakże Bawarja zastrzega ssobie specjalne prawa w sprawie nominacji i odwołania głównodowodzącego sił zbrojnych i użycia wojska bawarskiego poza granicami Bawarji.

RZĄD SASKI.

Drezno, 5 stycznia. (PAT.). Koalicyjny gabinet saski, na którego czele stoi Heldt, socjal-demokrata, składa się z 4 socjalistów, jednego demokraty i 2 przedstawicieli partji ludowej. Wczoraj odbyło się w sejmie zaprzysiężenie prezydenta. Odrzucono popierany przez socjal - demokratów wniosek o rozwiązaniu sejmu saskiego

ZAKOŃCZENIE STRAJKU METALOWCÓW.

Berlin, 5 stycznia. (PAT.). Strajk robotników przemysłu metalurgicznego uważać należy za ukończony. Rokowania, prowadzone w ciągu dnia dzisiejszego między robotnikami i przemysłowcami, doprowadziły do następującego rezultatu: 8-godzinny dzień pracy zostaje utrzymany; płace robotników wykwalifikowanych zostały podniesione do 48 mk. złotych tygodniowo, robotnicy niewykwalifikowani będą otrzymywali 38 mk. złotych tygodniowo.

DOCHODZENIE PRZECIW NACJONALISTOM.

Berlin, 5 stycznia (P. A. T.). — Dzienniki donoszą, że rozpoczęło się dochodzenie karne przeciw porucznikowi Rossbachowi i przeciw wybitnemu członkowi stronnictwa niemiecko - ludowego Fahrhostowi, założycielom wszechniemieckiej partji, zabronionej przez ministra spraw wewnętrznych Severinga.

BANK REŃSKI.

Berlin, 4 stycznia (P. A. T.). P. R. — Usiłowania zorganizowania specjalnego banku emisyjnego dla prowincji reńskiej nie doprowadziły do żadnych wyników wobec faktu nieprzyjęcia przez rząd francuski warunków, proponowanych przez rząd Rzeszy.

Venizelos w Grecji.

Ateny, 5 stycznia (P. A. T.). — Niektóre dzienniki greckie dowiadują się, że Venizelos odmówił przyjęcia prezydentury gabinetu, godząc się jedynie na przyjęcie teki spraw zagranicznych. Liberałowie proponują Venizelosowi objęcie przewodnictwa izby. Wybór przewodniczącego izby ulegnie prawdopodobnie odroczeniu do przyszłego tygodnia.

Ateny, 5 stycznia (P. A. T.). P. R. — Po odbyciu narad z przywódcami liberałów liberalnych republikanów oraz republikanów Venizelos odbędzie dzisiaj konferencję z Zainisem i dawnymi przewodniczącymi partji Metaxiasem i Triandafylakosem. Szczegóły odbytych narad zachowywane są w tajemnicy.

Dziennik „Eleftheron Vima" dowiaduje się, że pogląd Venizelosa na sprawę ustroju jest następujący: Nieobecność króla jest konieczną aż do czasu, gdy naród — w czasie możliwie najkrótszym — wypowie się drogą plebiscytu co do tego, 1) czy pragnie lub nie utrzymania obecnej dynastji i 2) za monarchją, czy za republiką. Jeżeli lud wypowie się za dynastją, wówczas król Jerzy winien powrócić, jeżeli zaś za monarchją, lecz przeciwko obecnej dynastji, — Grecja winna powołać nowego króla. Jeżeli wreszcie naród wypowie się za ustrojem republikańskim, wówczas sprawę nowego ustroju ureguluje zgromadzenie narodowe. Venizelos, według informacji dziennika, postanowił zapewnić biorącym udział w plebiscycie najzupełniejszą swobodę głosowania; plebiscyt odbędzie się zapewne pod kontrolą mieszanych komisji, w skład których wchodziliby również przeciwnicy Venizelosa.

Powstanie w Meksyku.

HUERTA POSIADŁ TERYTORJUM NAFTOWE.

Galweston, 5 stycznia (P. A. T.). — Z głównej kwatery powstańców z Vera Cruz donoszą, iż wszystkie szyby naftowe znajdują się w posiadaniu zwolenników Huerty.

Elaso (Texas), 5 stycznia (P. A. T.).— Parowiec powstańczy „Progreso", zdążający do Vera Cruz z wojskiem oraz ładunkiem żywności, rozbił się o skałę.

POMOC DLA OBREGONA.

Waszyngton, 5 stycznia. (PAT.) Wolff. Stany Zjednoczone dostarczyły rządowi Obregona, w wykonaniu pierwszego zamówienia, 5 tysięcy karabinów i 5 miljonów ładunków oraz 8 samolotów.

SYTUACJA STRATEGICZNA.

Waszyngton, 5 stycznia (P. A. T.). P. R. — Meksykańska agencja stronnictwa Huerty komunikuje, że rewolucjoniści utrzymują się w dalszym ciągu w 10 stanach, w 8 zaś panuje rząd Obregona. Rewolucjoniści trzymają w swych rękach 7 portów morskich, w tej liczbie port Vera Cruze.

Nowy gabinet japoński

Paryż, 5 stycznia (PAT. PR.). Według doniesień z Tokjo, Kiyoru utworzył nowy gabinet, w skład którego wchodzą: Ishi, jako minister spraw zagranicznych, Mazuna spraw wewnętrznych, Hayashi — oświaty, Mazeda — wojny i Fukuda — marynarki.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego

Rzym, 5 stycznia. (PAT.). „Giornale d'Italia" donosi, że rozwiązanie Izby nastąpi z końcem stycznia, a nowe wybory będą rozpisane na dzień 6 kwietnia.

Przed wyborami do Senatu francuskiego.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.). 6-go b. m. odbędą się wybory 116 nowych senatorów. Pomiędzy kandydatami znajdują się: Poincaré i Bourgeois.

Po katastrofie „Dixmude"

POSZUKIWANIE SZCZĄTKÓW BALONU.

Sciacca, 5 stycznia. (PAT). Po licznych poszukiwaniach marynarze francuscy wydobyli z głębi morza około Sciacca 300 metrów kabla telefonicznego, poskręcanego dookoła kotwicy. Kotwica i kabel zdaje się należały do sterowca „Dixmude". Barka pozostaje na kotwicy w miejscu, w którem wydobyto kabel.

Paryż, 5 stycznia. (PAT). Według oficjalnych doniesień, badania, przeprowadzone na rezerwuarze z benzyną, znalezionym koło przylądka St. Marco, stwierdzają, że rezerwuar ten pochodzi z b. Zeppelina 113.

„Oeuvre" stwierdza, że wymieniony rezerwuar znajdował się w środkowym kurytarzu sterowca „Dixmude".

Londyn, 5 stycznia. (PAT.). Z Paryża donoszą, że wdowy po dwóch członkach załogi sterowca „Dixmude", po otrzymaniu wiadomości o katastrofie, dostały pomieszania zmysłów.

POGRZEB KOMENDANTA „DIXMUDE".

Tulon, 5 stycznia (P. A. T.). P. R. — Odbył się tu dziś rano uroczysty pogrzeb komendanta „Dixmude". Za pogrzebem posuwały się nieprzeliczone tłumy ludności.

Powódź w Petersburgu

Berlin, 5 stycznia (P. A. T.). — Według doniesień z Petersburga, miasto to zostało nawiedzone przez katastrofę powodzi, którą prasa nazywa bezprzykładną. Masy lodowe w jeziorze Ładoga, które oderwały się wskutek odwilży, płyną wzdłuż rzeki. Nawet te części miasta, które nie zostały w czasie powodzi w roku 1824 zalane, obecnie stoją pod wodą. Również obszary nad dolną Wołgą są na obu brzegach wgłąb na 50 klm. zalane wodą. Nagromadzone tam zapasy drzewa zostały porwane przez wodę.

Przybór wody w Sekwanie.

Paryż, 4 stycznia (P. A. T.). P. R. — Woda w Sekwanie zwolna opada. Znaczny spadek daje się zauważyć w okolicach podmiejskich. Od powodzi najbardziej ucierpiała ludność północno - zachodnich okręgów przemysłowych i okręgów rolniczych, w południowo - wschodnich dzielnicach miasta sytuacja wskutek przyboru wody staje się krytyczniejsza. Spodziewają się, że około soboty lub niedzieli poziom wody dosięgnie 7,1 metra. Należy przypomnieć, że podczas powodzi w r. 1910 najwyższy poziom wody sięgał wtedy 8.6 metra. W miejscowości Alfortville i Choisile-roi wskutek zalewu wody przestały pracować gazownie i stacja elektryczna, położenie wielu rodzin jest nader krytyczne.

Paryż, 5 stycznia (P. A. T.). — Mur, podtrzymujący wejście do tunelu na stacji miejskiej „Invalides" (Inwalidów) w pobliżu Sekwany, runął na przestrzeni 30 metrów. Woda niezwłocznie wtargnęła do wyłomu. Wypadków z ludźmi nie było.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wiadomości telegraficzne.

— Hiszpański Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci, wydany na Mateo Nicolau, zabójcę Dato.

— Czeskie związki zawodowe zebrały na rzecz robotników niemieckich, przechodzących okres głodowych zarobków i beznadziejnego bezrobocia kwotę trzysta tysięcy koron czeskich (160.000 frank.)

— Bułg. Ag. Tel. komunikuje: W prasie zagranicznej pojawiła się wiadomość, jakoby książę Cyryl powrócił do Bułgarji z zamiarem doprowadzenia do abdykacji króla Borysa i wstąpienia na tron. Wedle tejże samej informacji, gabinet Czankowa miał pod wpływem przywódców macedońskich popierać zamiar Cyryla. Bułgarska Ag. Tel. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości te są całkowicie bezpodstawne i rozpowszechniane są w celach tendencyjnych. Pozatem, zaznacza Agencja, książę Cyryl przybył do Sofji do swego brata na czas świąt; nie przestał on być ani na chwilę obywatelem Bułgarji, a twierdzenie, jakoby książę Cyryl był wygnany z kraju, jest fałszywe.

—Liga Narodów zawiadomiła Cziczerina, że konferencja rzeczoznawców dla spraw morskich została odroczona do drugiej połowy lutego.

— Angielski syndykat maszynistów i palaczy odrzucił podobno decyzję w sprawie zmniejszenia poborów kolejarzy oraz zniesienia wielu ich przywilejów. Istnieje obawa, że na skutek głosowania nad tą sprawą wybuchnie strajk.

— Zmarł w Paryżu deputowany socjalistyczny Rosier.

— Laguna wenecka częściowo zamarzła.

— Rokowania rosyjsko - włoskie weszły już w stadjum ostateczne. Onegdaj w pałacu Chigi Mussolini odbył dłuższą konferencję z Jordańskim i Jansonem. Wszystkie trudności zostały podobno usunięte. Załatwiono nawet kwestje celne. Do omówienia pozostały tylko drobne szczegóły.

Jak obszarnik Grocholski parceluje swój majątek.

Związek Zaw. Robotników Rolnych komunikuje nam:

Od dłuższego już czasu Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. toczy walkę o racjonalną parcelację folw. Wiski, pow. Radzyńskiego.

W m. grudniu ub. r. właściciel folwarku, p. Michał Grocholski zupełnie nieoczekiwanie, uzyskawszy widocznie prawo parcelacji, począł rozprzedawać swój majątek między bogatych gospodarzy, licząc skromnie za 1 mórg ziemi — 24 pudy zboża. Ażeby zaś wywrzeć zemstę na robotnikach, proponuje im ziemię **po 36 pudów zboża za 1 mórg.**

W sprawę tę winno wejrzeć Min. Reform Rolnych i przypomnieć panu Grocholskiemu, że i on obowiązany jest stosować się do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, której obszarnikom przy pomocy witosowców — nie udało się obalić!

Czasopisma nadesłane.

„Polski Przegląd Filmowy". W ostatnich dniach grudnia pojawił się pierwszy numer nowego pisma filmowego p. t. „Polski Przegląd Filmowy", wydawanego przez agencję filmową „Petef film", agencję znaną ze sprowadzania naprawdę dobrych obrazów.

Pismo zawiera wiele ciekawych wiadomości z dziedziny kinematografji całego świata, interesujące dane o obrazach na sezon bieżący, głosy krytyki warszawskiej oraz efektowne zdjęcia z obrazów będących własnością Tow. „Petef".

Wewnętrzna strona numeru zasługuje na szczere uznanie. O ile dalsze numery będą równie udatne „Polski Przegląd Filmowy" niezawodnie będzie się cieszył powodzeniem wśród zwolenników ekranu.

Prowincja.

Wilno.

(Korespondencja własna).

23 grudnia, w sali Polskiego Domu Robotniczego, odbył się wiec, na którym przemawiał tow poseł Niski.

W obszernem przemówieniu poruszył tow. poseł zagadnienia natury politycznej i społecznej, zobrazował skutki rządów Chjeny i Witosa i wyjaśnił istotę ostatniego przesilenia rządowego. Rzęsiste oklaski były odpowiedzią na wywody mówcy.

Następnie tow. poseł Pławski wyjaśnił szczegółowo przebieg przesilenia. Sala była przepełniona.

Głosy czytelników.

Krzywda zredukowanych pracowników na etapie „Powązki".

Na etapie urzędu emigracyjnego „Powązki" zwolnionych zostało z powodu redukcji, w dn 30 listopada, 50 funkcjonarjuszy państwowych. Ludziom tym należała się tak zwana odprawa, a i dotychczas należy się, bo chociaż upłynęło już przeszło miesiąc, marnej tej kwoty pieniężnej nie otrzymali.

Czy trzeba mówić, że jest to dla tych biednych robotników, pozbawionych pracy, krzywdą, wołającą o pomstę do nieba? Jakże strasznie zdrożało wszystko od 30 listopada do dnia dzisiejszego! Nie jeden z tych ludzi nie będzie mógł wyjechać z Warszawy, bo kolej państwowa tak podrożała A zima sroga, pracy niema. Czekają i czekają na wypłatę, bo wciąż im się obiecuje. Czyż może instytucja państwowa tak krzywdzić ludzi? W takim wypadku należy bezwzględnie pomyśleć o waloryzacji i przyspieszyć wypłatę.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Członek Stow. b. więźniów politycznych tow. **Bolesław Gajda** zmarł na gruźlicę dn. 28 grudnia 1923 r. Towarzysz Gajda był członkiem P P. S. w Żyrardowie od 1905 r. W 1911 roku za należenie do P. P. S. z Żyrardowskiej sprawy 67-miu był skazany na osiedlenie. Powrócił z Syberji w 1919 roku.

Cześć jego pamięci!

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W czwartek 17 bm. o godz. 12 w południe w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Tow. tow. członków C.K.W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKRĘGOWYCH P. P. S.

Okólnik w sprawie podatku partyjnego.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dn. 16 września 1923 r., określającej podatek partyjny w wysokości jednej piątej złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny, począwszy od 1 stycznia 1924 r. zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 1.000.000 mk. będzie wynosić 200.000 mk. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu styczniu połowę tegoż podatku — t. zn. 100.000 mk.

3) W związku z powyższem O. K. R.-y wykupując w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. w styczniu 1924 r. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz C. K. W. — 50.000 mk., a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników — 25.000 mk.

4) Począwszy od 1 stycznia 1924 r. cenę legitymacji członkowskiej podnosi się do 100 tys. mk. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy, t. j. 50.000 mk. wpłaca się przy każdorazowem zamawianiu legitymacji do Kasy C. K. W.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

W poniedziałek, 7 stycznia.

Dzielnica Wola - Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

We wtorek, 8 stycznia.

Dzielnica N.-Bródno o godz. 4 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się odczyt.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło włókniarzy P. P. S. o godz. 6 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła włókniarzy P. P. S.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś t. j. w niedzielę o godz 10 rano w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. XVIII Zaopatrywania.

Jutro t. j. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku, Oddziału Warszawskiego.

Zakończenie strajku w fabryce Winnickiego. Strajk w fabryce smarów Winnickiego, prowadzony przez Zw. Zaw. przemysłu chemicznego, trwający przez 2 tygodnie został całkowicie wygrany. Mimo to, że fabrykant nie chciał początkowo pertraktować ze strajkującymi robotnikami i mimo to. że nie brak było łamistrajków — dzięki wytrwałości strajkujących zarząd fabryki musiał ustąpić i robotnicy odnieśli całkowite zwycięstwo.

Baczność dozorcy domowi! W niedzielę o godz. 1 pp. w lokalu, Leszno 48, odbędzie się zebranie walne Zw. Zaw. Dozorców domowych.

Skutki redukcji pracowników kolejowych.

Z kół kolejarskich otrzymujemy następujący artykuł:

Pomimo rozporządzeń M. K. Ż. o redukcji pracowników kolejowych, dyrekcje, względnie administracja kolejowa, stosują redukcję kolejarzy według swego widzimisie A więc wydala się zdolnych pracowników i zostawia leniuchów, jeśli tylko mają protekcję. Redukuje się pracowników najuboższych.

Ludzie ci, wyrzuceni na bruk, jeśli są samotni, raczej wolą umrzeć z głodu aniżeli ratować życie nieuczciwą drogą, a nie mogąc znaleźć pracy w przemyśle fabrycznym, wobec zastoju, i nie mając możności wyjechania na roboty do Francji, czy Ameryki, ostatecznie pozbawiają się życia. Gorzej z tymi, którzy mają kilkoro dzieci. Kiedy taki zredukowany pracownik przychodzi do domu, a te najbliższe mu wymędzniałe istotki wołają „ojcze chleba", nie mogąc znaleźć pieniędzy na kupno tego chleba, z rozpaczy szuka jakiegokolwiek bądź wyjścia. Otóż ludzie ci, jak wskazują ostatnie raporty do urzędów kolejowych na Pomorzu, udają się w nocy na stację kolejową i tam probują okraść wagony, czy magazyny, by za skradziony przedmiot ratować rodzinę od głodowej śmierci. Sprytniejszym udaje się ten proceder; mniej sprytni dostają się za kratę, a dzieci, rzucone na pastwę losu, wychowuje ulica.

Rozumie się, że taki nieszczęśliwiec, który nigdy nie miał pojęcia o kradzieży, popadłszy do więzienia, jako nowicjusz wychodzi stamtąd z pełnem więziennem wykształceniem i wtedy już nie idzie na kolej, a staje się zwykłym bandytą.

Gdyby rząd zastosował redukcję na wiosnę, kiedy ożywia się ruch i praca na roli i przy budowlach; gdyby rząd, redukując pracowników kolejowych dał masom kolejarskim inną pracę, byłaby to pewna rozumna oszczędność Wyrzucając zaś ludzi na bruk i robiąc z nich złodziei, rząd musi powiększyć kadry policji i wydawać pieniądze na wszelkiego rodzaju środki ochronne przeciw bandytyzmowi. Nie powiem, aby to była wielka oszczędność.

M. K. Ż. winno zwrócić baczną uwagę, by dyrekcje kolejowe i administracja ściśle stosowały okólnik Nr. L. Dz. 1/19311/2/23 z dn. 26 grudnia 1923 r. i aby natychmiast przeprowadzono rewizję dokonanych już redukcji. Zapobiegnie to tym licznym wypadkom kradzieży, jakie dzieją się obecnie na kolejach.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Koło Młodzieży „Jerozolima".

Walne zebranie koła „Jerozolima" odbędzie się we środę dn. 9 stycznia o godz. 6 wiecz. w pierwszym terminie a o 7 wiecz. w drugim terminie, Chłodna 41.

„Pan Tadeusz". Nakładem Zw. Robot. Stow, Spółdz. „Proletarjat" w Krakowie (ul. Lwowska 2) wydany został „Pan Tadeusz" Mickiewicza. „Pan Tadeusz" sprzedawany jest obecnie we wszystkich robotniczych spółdzielniach zrzeszonych w Związku po 400 tys. mk. za egzemplarz, t. j. 30 proc ceny księgarskiej.

Rozmaitości.

Rozwój telefonu radjowego.

W krajach o dobrej walucie, zwłaszcza w St. Zjednoczonych i Anglji telefon bez drutu rozpowszechnia się nadzwyczaj szybko. Nowy wynalazek stał się modą i jak każda moda — zaraźliwym. Telefon radjowy pociąga jeszcze przez to, że jest drogi, a wzbogaceńcy powojenni nie lubią rzeczy tanich

W Anglji np. nietylko w sklepach, kawiarniach, restauracjach i klubach można posługiwać się telefonem bez drutu, lecz także w wielu domach prywatnych, które współzawodniczą ze sobą o zaszczyt. abonowania telefonu radjowego. Coraz częściej w zaproszeniach do gości uprasza się o przyniesienie słuchawki, która niezadługo stanie się niezbędną częścią toalety towarzyskiej. Na przyjęciach, w przerwie między jedną potrawą a drugą, goście słuchają koncertu w stolicy, lub dowiadują się najnowszych wiadomości politycznych, kursów giełdowych i t. p.

W Nowym Jorku publiczność niedawno słuchała w restauracjach, kawiarniach i fryzjerniach przemówienia prezydenta Coolidge'a, wygłoszonego w Waszyngtonie, będąc jednocześnie „świadkami" wrażenia, jakie to przemówienie wywarło na posłach, senatorach i publiczności, telefon oddawał bowiem doskonale każde słowo mówcy, oraz oklaski i wykrzykniki słuchaczy.

Środek przeciw syfilisowi.

W Instytucie Pasteura w Paryżu wynaleziony został skuteczny środek na leczenie syfilisu, który jednocześnie działa i zapobiegawczo Nowy środek, który otrzymał nazwę „Stofarsol 190", został w licznych kuracjach wypróbowany i zastosowany w ostatnim roku z zupełnem powodzeniem do 190 pacjentów. Wynalazcą jest prof. Lereux.

Życie gospodarcze.

Fałszywe 500-tysięczne banknoty.

Na rynku lwowskim ukazały się fałszywe banknoty po 500 tys. mk. Są one wykonane nieudolnie i łatwo je rozpoznać przy dokładnem obejrzeniu. Na prawej stronie banknotu orzeł i dwie winiety po bokach są inaczej wykonane; cyfry 500,000 są zamazane. Na drugiej stronie banknotu tło jest jaśniejsze, a liczby zielone niedokładnie odbite.

Malwersacje Banku Cukrownictwa.

Urząd do walki z lichwą i spekulacją przy komisarjacie rządu na m. st. Warszawę wpadł na trop różnych malwersacji cukrowych, uprawianych na szkodę skarbu państwa i ogółu spożywców, i w związku z tem zarządził szereg rewizji w różnych potajemnych i jawnych składach hurtowych. Z dotychczasowego dochodzenia wynika, że dopuszczono się oszukańczych manipulacji z cukrem na wielomiljardowe sumy.

W związku z tem zostali aresztowani: dyrektor oddziału warszawskiego banku Cukrownictwa w Poznaniu p. Edward Kikulski i radca prawny oddziału Stanisław Wilczyński, którzy z polecenia prokuratora p. Plesza przekazani zostali do dyspozycji p. sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Skarzyńskiego i osadzeni w więzieniu.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 7 300 000—7.370.000
Franki francuskie 355.000
Belgja 318.000
Kopenhaga 1.286.000
Londyn 31 400 000
Praga 211 000
Szwajcarja 1 274.000
Wiedeń 102 - 99
Włochy 314 000
Złoty fr. 1 410 000

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 6°8, najniższa — 10°3

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: umiarkowany mróz, zachmurzenie dość duże, miejscami (przeważnie na wschodzie) śnieg, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.

W wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 3,184,883, sprzedany w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

Usuwanie zasp śnieżnych z torów kolejowych. Dzięki energicznym zarządzeniom władz kolejowych, które przy wydatnej pomocy wojska zdołały oczyścić tory kolejowe, zasypane śniegiem, ruch osobowy z dniem dzisiejszym będzie się odbywał zupełnie normalnie. Nad przywróceniem ruchu towarowego do stanu normalnego pracują władze kolejowe intensywnie, jednakowoż, wobec zasypania śniegiem wszystkich torów i wagonów na stacjach węzłowych praca przetokowa jest bardzo utrudniona. Władze kolejowe spodziewają się, że przywrócenie ruchu towarowego do stanu normalnego nastąpi już 7 b. m o ile nie spadną dalsze śniegi.

Normy płac i wpisów szkolnych. Komisja norm Zw. Nauczycieli szkół średnich komunikuje: 1) Wobec ogłoszonej przez Gł. Urz. St. wysokości wzrostu drożyzny w grudniu o 171,36 proc. dyrekcje szkół winny niezwłocznie wypłacić nauczycielstwu pensję za styczeń w wysokości wynagrodzenia grudniowego wraz z dodatkiem 171 proc. tegoż wynagrodzenia 2) Jako resztę dopłaty za naukę szkolną w kwartale II należy pobrać przed dn. 10 b m mk od 16 miljonów do 22 miljonów w zależności od stanu finansowego szkoły. W późniejszym terminie obowiązywać będzie waloryzacja.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Koło Akademickie Stow. Wolnomyślicieli Polskich zawiadamia, że odczyt ob J. Hempla p. t. „Czy możliwe jest odrodzenie religijne" odbędzie się we wtorek dn. 8 stycznia w lokalu Uniw. Ludowego przy ul. Oboźnej 4.

ZABAWY.

Bal w sali Pompejańskiej hot. Europejskiego. Dziś w sali Pompejańskiej hot. Europejskiego odbędzie się bal urządzony przez Komitet Opieki nad Oświatą w Szpitalach Wojskowych przy oddziale Warsz. Polsk. Czerwonego Krzyża na cele oświatowe w szpitalach wojskowych.

WYPADKI.

Pożar w komisarjacie. Wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się belka przy suficie w korytarzu XIX komisarjatu przy ul. Górczewskiej nr. 53. Do akcji ratunkowej rzucili się wszyscy policjanci. poczem przybyło pogotowie IV oddziału straży ogniowej. Po wyrąbaniu belki oraz części sufitu i podłogi w mieszkaniu przod. Szymanowskiego na I piętrze, pożar ugaszono. Straty wynoszą około miljarda mk

Pożar. W domu nr. 20 przy ul. Pięknej w lokalu Elżbiety Lorencowej wynikł pożar, wskutek zapalenia się belki wpuszczonej w przewód kominowy. Nowoświecki oddział straży ogniowej, po wyrąbaniu części sufitu, palącej się belki, pożar ugasił

Zamach samobójczy. W domu nr. 17 przy ul. Foksal, w mieszkaniu Daniela Kona, sublokator jego, 24-letni Stanisław Mikulski, porucznik II kompanji sztabowej w Warszawie usiłował pozbawić się życia i w tym celu wystrzelił dwa razy z rewolweru, raniąc się w klatkę piersiową. Po opatrunku Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Ujazdowskiego.

Zbrodniczy zamach. Dwuch pijanych młodzieńców, po wyjściu z restauracji Malinowskiej przy ul. Chmielnej 47, wszczęło sprzeczkę między sobą, poczem zaczęli się bić. W rezultacie, gdy jeden z nich został powalony na stertę śniegu drugi zbiegł. Po chwili pokonany wstał, lecz idąc zaczął się chwiać i jęczeć. Posterunkowy przewiózł go do 8-go komisarjatu, gdzie okazało się, że jest on raniony nożem w klatkę piersiową w okolice serca. Ranionego Józefa Górskiego, subjekta w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 pp „Straszny Dwór". Wieczorem „Tannhauser". Jutro „Tosca".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach zniżonych o godz. 3 i pół pp. „Wieczór Trzech Króli". Wieczorem „Ptak". Jutro „Ptak".

Teatr Reduta. Dziś pp. „Pastorałka", wieczorem „Nowy Don Kiszot".

Teatr Letni. Codziennie „Chrześniak wojenny" Dziś o godz. 4 pp. „Papa".

Teatr Polski. Dziś i jutro wieczorem „Lampa Aladyna". Dziś o godz. 3 i pół pp. po cenach zniżonych „Wiera Mircewa".

Teatr Mały. Codziennie wieczorem „Okręt do Kanady". Dziś o godz. 4 po poł. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

Teatr Komedja. Jeszcze tylko kilka razy „Szwaczka z Luneville" Dziś po poł. „Bęben".

Teatr Nowości. Codziennie „Żółty kaftan".

Operetka Wodewil. Dziś powtórzenie operetki Christinie'go p. t. „Dede".

Teatr Popularny. Dziś po poł. i wieczorem „Wesoły ordynans i kucharka".

Teatr im. Al. Fredry. Dziś o godz. 4 pp. i o godz. 8 wiecz poraz ostatni „Jasełka". We wtorek premjera „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Teatr Praski. Dziś po poł. „Składany wieczór". Wieczorem „Król Filmu".

Teatr „Stańczyk". Dziś dwa przedstawienia programu p. n. „Miałeś chamie złoty róg" O godz. 5 m. 15 (ceny do połowy zniżone) i o godz 9 m. 15 (zwykłe).

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja aktualna p. t. „Król Ćwiek".

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek muzyczny wypełnią utwory Chopina. Solistką będzie pianistka p. Helena Ostrzyńska. Dyryguje Józef Oziminski.

Dzisiejszy popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie symfonje Haydna D-dur i Mozarta „Jowiszową". Solista p. Stefan Frenkiel odegra koncert skrzypcowy E-dur Bacha. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg.

W piątek odbędzie się drugi wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

Sport.

Szkoła bokserska.

Dn. 10 b. m. rozpoczynają się zapisy do szkoły bokserskiej.

Szkoła bokserska przy Warszawskim Amatorskim Klubie Bokserskim „Knock - out" jest prowadzona pod kierownictwem Jana Wacława Łady i Władysława Karczmarka. Szkoła prowadzi naukę boksu metodą angielską, posiada następujące kursy ćwiczebne: I wstępny obejmujący całokształt sportu bokserskiego (w celu samoobrony), oraz przygotowanie sportmana do racjonalnego dalszego treningu. II przygotowawczy: obejmujący trening w celu przygotowania amatora - boksera do zawodów.

Kurs wstępny obejmuje trening 2-miesięczny, kurs przygotowawczy 4 - miesięczny.

Wszelkich informacji udziela do dn 1 lutego we wtorki i piątki od 6—10 w. Zakład Gimnastyczno - leczniczy p. Pieńkowskiego, Hoża 41.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Mani X. w Żychlinie. Artykuł nie nadaje się do druku.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia niniejszym, że stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dnia 4-go b. m. od dn. 6-go stycznia r. b. obowiązuje następująca taryfa:

w tramwajach:

za jednorazowy przejazd w dzień		Mk. 150.000.—
„ „ „ „	po cenie ulgowej	„ 70.000.—
„ „ „	w nocy	„ 300.000.—
za bilet abonamentowy na 10-krotne przejazdy:	normalny	Mk. 1.350.000.—
	ulgowy	„ 630.000.—
	poranny	„ 900.000.—

w autobusach:

za jednorazowy przejazd po cenie normalnej	Mk. 150.000.—
za jednorazowy przejazd po cenie ulgowej	Mk. 70.000.—

z wyjątkiem skróconej linji na Nowe Bródno na której obowiązywać będzie opłata Mk. 100.000.— względnie Mk. 50.000.— za jednorazowy przejazd.

Bilety terminowe, wykupione już na I-szy kwartał, ważne są nadal bez dodatkowej opłaty.

Ogłoszenia o terminie ważności biletów abonamentowych, wykupionych przed podwyższeniem taryfy, naklejone są na drzwiach wagonów tramwajowych

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.